

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 9 MARCA 2022 r.



Karmili medyków, teraz gotują uchodźcom

LUBLIN Restauratorzy szykują jedzenie dla osób z Ukrainy. I można im w tym pomóc, wykupując tzw. „zawieszane obiady”

STRONA 4



Przybywa tych, którym trzeba pomóc

UCHODźCY Lawinowo rośnie liczba Ukraińców, którzy schronili się w Lublinie przed wojną. Liczby mówią same za siebie. W przygotowanych przez miasto schronieniach nocowało w sobotę 760 Ukraińców, w niedzielę 872, a z poniedziałku na wtorek już 1201. W Lublinie powstają kolejne miejsca noclegowe. – Aktualnie w 13 punktach prowadzonych lub organizowanych przez miasto jest ponad 1500 miejsc – przekazała nam wczoraj po południu Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta miasta. Do końca dnia gotowych miało być jeszcze 400 miejsc. – W rezerwie są kolejne lokalizacje gotowe do uruchomienia w miarę potrzeb. Na to, że potrzeby będą jeszcze ogromne, wskazują dane z granicy. Od 24 lutego przez lubelski odcinek granicy dotarło do Polski ponad 582 tys. osób. Kilka dni temu przewijało się wtedy niecałe 53 tys. osób dziennie, teraz to prawie 68 tys. na dobę. Dużo pracy ma ukraiński konsulat. Wczoraj stała tu kolejka (na zdjęciu). Jeden z Ukraińców przyszedł, by dowiedzieć się czegoś o składaniu wniosku o azyl w Polsce. Nie jest pewny, czy przyszedł w odpowiednie miejsce. Wątpliwości miał też Polak, który przyprowadził do konsultu Ukrainkę z dwójką dzieci. – Chcemy, by zostały wpisane do paszportu matki. Przyszliśmy się dowiedzieć, czy to możliwe – mówi mężczyzna. (DRS, PAB, TOMA)

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

Pomogą uchodźcom i przy okazji sobie

PRAWO I BEZKARNOŚĆ Z jednej strony korzystne zapisy dla Ukraińców, którzy uciekli do Polski przed wojną i tych, którzy im pomagają. Z drugiej – furtka dla polityków do uniknięcia odpowiedzialności za błędy w czasie... pandemii. – Ten przepis oznacza przyzwolenie na przekręty władzy – komentuje Joanna Mucha z opozycji

Tomasz Maciuszczak

Projekt specustawy dotyczącej pomocy uchodźcom z Ukrainy jest już w Sejmie. Gdyby przepisy w tej formie weszły w życie, to do odpowiedzialności karnej nie mogliby być pociągnięci m.in. ministrowie, parlamentarzyści, radni, urzędnicy czy kierownicy instytucji publicznych, którzy „działali w celu ochrony życia lub zdrowia wielu osób, mienia wielkiej wartości lub dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury” Chodzi o okres trwania wojny na terytorium sąsiedniego państwa; obowiązywania na terenie Polski stanu wyjątkowego oraz – co wywołało największe kontrowersje – stanu epidemii.

Podobny zapis PiS próbowało przeforsować jesienią 2020 roku, gdy powstawały tzw. ustawy covidowe. Wówczas, po fali krytyki, wycofało się z tego pomysłu.

– W obecnym projekcie jest szereg dobrych rozwiązań, które pomogą uciekającym przed wojną Ukraińcom funkcjonować w naszym kraju. Ale ten zapis (o bezkarności – przyp. aut.) jest całkowicie oderwany od tematu. W mojej ocenie ma chronić urzędników PiS, którzy mogli dopuścić się złamania prawa w trakcie pandemii – komentuje lubelski poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk.

Politycy opozycji przypominają np. wydanie 70 mln zł na wybory korpertowe (odpowiadał za nie poseł z naszego regionu, wicepremier Jacek Sasin – PiS), do których nigdy nie doszło, czy zakup respiratorów bez atestu.

– Kolejny raz obecna władza próbuje przemycić zapis, który podgrzewa emocje społeczne. Nie może być taryfy ulgowej dla urzędników. Jeśli zwykły obywatel się pomyli i zrobi coś niezgodnego z prawem, to państwo mu daruje? To głupi i niepotrzebny pomysł – komentuje poseł Lewicy Jacek Czerniak.

Czołowi politycy PiS na czele z premierem Mateuszem Morawieckim i marszałek Sejmu Elżbietą Witek tłumaczyli dziennikarzom, że zapis ten dotyczy przedstawicieli władzy samorządowej, którzy uruchamiając pomoc dla Ukrainy podejmowali szybkie decyzje. Np. przekazywali na ten cel pieniądze, których nie mieli zaplanowanych w budżetach.

Z tym argumentem zgadza się Jarosław Sachajko, poseł Kukiz'15 z Zamościa. – Rozmawiałem z samorządowcami i wielu z nich jest w strachu, że zostaną pociągnięci

do odpowiedzialności, bo wyszli poza ramy ustawy o zamówieniach publicznych. Będę przysłuchiwał się dyskusji w tej sprawie. Jeśli ten zapis będzie dotyczył właśnie takiej sytuacji, to będę głosował za jego przyjęciem – zapowiada Sachajko. I dodaje: – Nie rozumiem natomiast dopisku dotyczącego sytuacji związanej z pandemią.

– Tu nie ma złych intencji. To nie ma na celu wprowadzenia bezkarności urzędniczej – zapewnia poseł PiS Krzysztof Szulowski. – Chodzi o stworzenie sytuacji, w której samorządowiec nie będzie bał się podejmowania decyzji, które muszą zapaść bardzo szybko.

– Nie przekonuje mnie ten argument – uważa Joanna Mucha, posłanka Polski 2050 z Lublina. I dodaje: – Ten przepis de facto oznacza przyzwolenie na przekręty władzy.

Wczoraj projektem specustawy zajmowała się sejmowa Komisja Administracji i Spraw

Wewnętrznych. W trakcie posiedzenia posłowie opozycji zgłosili kilkadziesiąt poprawek, m.in. tę dotyczącą usunięcia zapisu o bezkarności. Na dziś zaplanowano drugie czytanie w Sejmie.

JAKA POMOC W PROJEKCIE SPECUSTAWY

- legalny pobyt w Polsce przez 18 miesięcy dla Ukraińców, którzy wjechali do Polski po 24 lutego br.
- jednorazowe świadczenie dla Ukraińców w wysokości 300 zł oraz prawo do świadczeń rodzinnych i wychowawczych
- ułatwienia dla pracodawców zatrudniających obywateli Ukrainy
- świadczenie w wysokości 40 zł dziennie (ok. 1,2 tys. zł miesięcznie) dla osób i podmiotów, które przyjęły uchodźców pod swój dach
- wsparcie dla samorządów na realizację dodatkowych zadań w zakresie dostępu do edukacji czy służby zdrowia

Apel do „wietrzycieli piwnic”

PROBLEM Ten tekst nie powstał po to, by kogokolwiek piętnować czy wytykać palcami
STRONA 2

Idzie Sashka do przedszkola



OPIEKA W Lublinie powstaje właśnie oddział przygotowany specjalnie dla dzieci uchodźców
STRONA 3

Czego potrzebują punkty receptyjne

Pomagaj z głową
Adresy, telefony,
lista z województwa
lubelskiego
STRONA 10

9 772 553 692 638



RADZYŃ PODLASKI Zamiast kwiatów – latarki, by przekazać je kobietom w Ukrainie. To inicjatywa Iwony Niebrzegowskiej-Kuchni ze stowarzyszenia „Radzyń Moje Miasto”. – Wiele ukraińskich miast odciętych jest od

prądu, więc latarki i baterie są tym ludziom niezbędne – tak pani Iwona tłumaczy pomysł nietypowej zbiórki. – Zachęcam, aby w tym roku inaczej świętować Dzień Kobiet. Zamiast kwiatów lepiej kupić latarki.

Zbiórka latarek zamierza prowadzić do 14 marca. – Przekażę je swoim znajomym na granicy, a oni dalej pojadą z tym do Kijowa – precyzuje. To ma być prezent od mieszkanki Radzyna dla Ukrainek. – Zamiast świętować muszą walczyć

o wolność swojego kraju. Wiele z nich musi uciekać z dziećmi, z bagażami przez cały kraj w zatłoczonym pociągu albo piechotą. Ta latarka niech będzie symbolem wsparcia dla nich w tym trudnym czasie – mówi pani Iwona.

Latarki można zostawić w biurze ubezpieczeniowym przy ul. Ostrowieckiej 17. – Radzyńskie dziewczyny, które chodzą na fitness, podarowały już 50 sztuk latarek kieszonek – dodaje inicjatorka akcji.

(EB)

Apel wolontariuszy do „wietrzycieli piwnic”

PROBLEM Ten tekst nie powstał po to, by kogokolwiek piętnować czy wytykać palcami. Ten tekst jest apelem, by pomagać mądrze. Podarte czy brudne rzeczy przekazane w darach nie są żadną pomocą. A jedynie dodają pracy wolontariuszom

Agnieszka Antoń-Jucha

„Wyobraź sobie, że właśnie straciłeś cały swój dorobek, ledwo uszedłeś z życiem. Spędziłeś kilka dni na dworze, w podróży. Przyjeżdżasz do innego kraju i zostajesz obdarowany spranymi stringami, suknią balową, ubłoconymi butami, a Twoje dziecko dostaje rzeczy, które śmierdzą piwnicą i kurzem. Odbierasz koldrę z plamami krwi” To fragment wpisu w mediach społecznościowych jednej z wolontariuszek, która pomaga przy sortowaniu darów dla uchodźców z Ukrainy. Takich relacji jest więcej.

Celowo nie podajemy adresów punktów, bo naszym celem jest zwrócenie uwagi na problem, a nie na miejsce, do których trafiają dary.

Wolontariuszka nr 1: „Nic nie pisałam, bo wciąż brakowało mi delikatnych słów na to jaki syf ludzie potrafią znieść. Mnóstwo dziur, zaschniętych odchodów, wydzielin, stare majtasy, stanik z powyciąganymi lub pourywanymi ramiączkami. Ludzie, darczyńcy śmieci, czy chcielibyście, by wasze dzieci otrzymały śmierdzące, pomazane zabawki? Lalki bez rąk i głów? Resoraki bez kółek?”

Jak dodaje, zdarzają się też „przeterminowane kawy i herbaty, czekoladki z Mikołajem sprzed dwóch-trzech lat. Była nawet połowa kiści winogron”. Wolontariuszka nr 2: „Ubrania śmierdzące piwnicą

całą kruszącą się workach na śmieci, po czym wnioskuje, że leżały w nich od długiego czasu. Cienkie rajstopy, szpilki, springi, suknie balowa wyszywana cekinami. Poplamiona pościel i brudne

śpiwory z popsutymi zamkami. Rzeczy, które tylko upodają „obdarowanego”. Może 10 proc. ubrań było nowych lub upranych i wypasowanych. Coś, co wydawało mi się piękną mobilizacją, często jest zwyczajnym wietrzaniem piwnic”.

Wolontariusz nr 3: „To, co tam zobaczyłam, nie daje mi spokoju. Przed oddaniem rzeczy upierzy cichy, wyczyścił buty (również podeszwy i wkładkę ze środka). Te znoszone lepiej zostawić sobie w domu do wycierania kurzu. Oddajmy tylko to co trzyma pierwotny kształt, nie jest rozciągnięte albo sfilcowane. Pamiętajmy, że próbujemy narodowi ukraińskiemu przetrwać, ale i zachować godność. Takie działy „dary” na pewno im w niczym nie pomogą, wręcz przeciwnie.”

(AGDY)

SZANUJMY SIEBIE NAWZAJEM

dr hab. Aneta Borkowska
Katedra Psychologii Klinicznej i Neuropsychologii UMCS
● Pomaganie innym jest bardzo szlachetne. Zyskują potrzebujący, ale też pomagający – wzmacniają swoje człowieczeństwo. Jednak aby pomoc była skuteczna muszą być przestrzegane pewne zasady.

Nasi goście z Ukrainy są w trudnej sytuacji, cierpiący psychicznie, zmęczeni, w lęku o bliskich i o swoją przyszłość. Powinniśmy dać im nie tylko ubranie, buty czy zabawki, ale szczególnie dbać o ich godność. Naszymi czynami podkreślamy nasz do nich szacunek i wspieramy nie tylko ma-

terialnie, ale też psychicznie. Trzeba też myśleć czego potrzebuje osoba, której chcemy pomóc, a nie o tym, czego ja mogę się pozbyć. Pamiętajmy też o osobach sortujących rzeczy. Szanujmy ich czas. Każdą oddaną przez nas rzecz wolontariusz musi wziąć do ręki.

Nauczycielka tańca i trenerka kickboxingu w fabryce mebli

PRACA Uciekły z Ukrainy, w Polsce znalazły schronienie. A gdy już ochłonęły i zdały sobie sprawę, że mogą zostać tutaj na dłużej, zaczęły rozglądać się za zatrudnieniem. Powiatowy Urząd Pracy w Zamościu już znalazł etaty dla kilku uchodźczyń. Ale potrzeby są znacznie większe

– Trudno w tym momencie mówić o skali zjawiska, z każdym dniem osób z Ukrainy zainteresowanych podjęciem pracy w naszym powiecie będzie przybywać. Mamy tego świadomość – mówi Marian Hawrylak, dyrektor PUP w Zamościu.

Uruchomienie punktu informacyjnego przy „pośredniaku” to efekt pierwszych zgłoszeń. W ostatni piątek pojawiło się tam kilka Ukrainek, które zostały przyjęte przez zamojską rodzinę, ale szukają pracy. Jakiegokolwiek, po prostu chcą zarabiać.

– Przyszła kosmetyczka, masażystka, nauczycielka tańca czy trenerka kickboxingu – wylicza Hawrylak.

Szybko okazało się, że panie są gotowe podjąć się zadań poniżej ich kwalifikacji, więc PUP skontaktował je z pracodawcą z branży meblarskiej. Kobiety już przyjęły ofertę, niebawem zaczną pracować.

– Ponieważ mieszkają razem, chcą się trzymać razem. W tym przypadku



Kobiety, które w piątek zgłosiły się do PUP w Zamościu, już mają pracę. Nie przeszkadza im, że to poniżej ich kwalifikacji

FOT. PUP ZAMOŚĆ

mają możliwość wspólnych dojazdów w jedno

miejsce. Wszystko jest już ustalone. Pozostało dopeł-

nienie formalności – mówi dyr. PUP.

Zachęca uchodźców z Ukrainy, którzy są obec-

nie w Zamościu i są gotowi pracować, by zgłaszali się PUP, gdzie działa specjalnie uruchomiony punkt informacyjny. Tam dowiedzą się, jak podjąć legalne zatrudnienie w Polsce, jakie są oferty pracy. Jest też możliwość skorzystania z porady zawodowej.

Urząd zaprasza też do kontaktu pracodawców. Aby zgłosić ofertę pracy, należy wejść na stronę zamosc.praca.gov.pl i w zakładce „Dla pracodawców i przedsiębiorców” wypełnić formularz. Możliwy jest też kontakt pod nr tel.: (84) 638 33 31, (84) 638 33 66 i (84) 638 33 54.

AK

NIE TYLKO ZAMOŚĆ

Bazę ofert pracy dla Ukraińców uciekających przed wojną uruchomiło już kilka miast w naszym regionie. W Lublinie takie oferty trafiają na stronę internetową gospodarczy.lublin.eu/ukraina. Można tam też zgłaszać chęć zatrudnienia uchodźców.

Idzie Sashka do przedszkola

OPIEKA Pusta sala lada dzień zapełni się maluchami z Ukrainy. W Lublinie powstaje właśnie oddział przygotowany specjalnie dla dzieci uchodźców. Kilkadzieciąt dzieci z Ukrainy chodzi już też do przedszkoli miejskich

Paweł Buczkowski

Marika Zaprawa pokazuje mi przestronne pomieszczenie na piętrze przedszkola Biedronka przy ul. Zemborzyckiej w Lublinie. W pustej sali na razie są tylko krzeselka. Ale lada dzień będzie tu dziecięcy śmiech i gwar.

– Właściciel przedszkola Jacek Daniel zadzwonił do mnie i powiedział: przecie mamy pustą salę, którą można wykorzystać na pomoc uchodźcom – opowiada Marika, która jest dyrektorem przedszkola. Obecnie jest na urlopie macierzyńskim, ale zakasała rękawy i zaczęła wszystko organizować. Meble już są zamówione. Potrzebne są jeszcze dodatkowe krzeselka, zabawki i inne wyposażenie. Personel też już jest. Przedszkole zatrudni panią Dianę z Ukrainy. Jej mąż, wojskowy stacjonował w Lublinie w jednostce międzynarodowej, w styczniu został wezwany do Ukrainy, gdzie w tej chwili walczy z rosyjskim najeźdźcą.

– Kolega z lubelskiej hurtowni Centrofarb, która bardzo pomaga uchodźcom, szukał kogoś, kto może zatrudnić nauczyciela i psychologa z Ukrainy. Pomyślałam, że skoro jest taka osoba, to trzeba działać – mówi Marika Zaprawa. – Pani Diana jest już w trakcie tłumaczenia swoich dyplomów na język polski.

Urząd Miasta zapewnił ją, że placówka dostanie dofinansowanie, podobnie jak wszystkie inne przedszkola w mieście.

– Na ten moment nie przewidujemy żadnej odpłatności za opiekę nad dziećmi. Do chwili, kiedy ci ludzie nie staną na nogi, chcemy im w ten sposób pomóc. Mamy już nawet zapisane pierwsze dzieci. W tej chwili mieszkają w Zajeździe pod Gwiazdami – tłumaczy.

Przedszkole przy Zemborzyckiej to tylko jedno z miejsc, w którym dzieci uchodźców z Ukrainy mogą znaleźć opiekę. W miarę możliwości dzieci przyjmują także inne przedszkola niepubliczne i miejskie.



– Już teraz przyjmujemy dzieci uchodźców do przedszkoli i szkół – potwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Do wczoraj miejskie przedszkola i oddziały

Marika Zaprawa w sali, w której opiekę znajdują dzieci uchodźców z Ukrainy

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

przedszkolne w szkołach podstawowych przyjęły 39 maluchów pochodzących z ogarniętej wojną Ukrainy. Jak zapisać dziecko? W najbliższym miejskim przedszko-

lu trzeba sprawdzić, czy jest jakieś wolne miejsce. Stawki są takie same jak w przypadku innych dzieci - symboliczną złotówkę za każdą godzinę ponad 5 bezpłatnych godzin oraz wyżywienie.

Miasto analizuje też możliwości tworzenia dodatkowych grup w publicznych placówkach. Przed atakiem Rosji na Ukrainę z usług miejskich przedszkoli i szkół w Lublinie korzystało około 1000 dzieci z Ukrainy.

ŚWIELICE ZAPRASZAJĄ

Z ofertą opieki dla dzieci uchodźczych z Ukrainy wyszły również miejskie instytucje kultury. Świetlice, które oferują spokojne spędzenie czasu, zabawę, oglądanie filmów, otworzyły Galeria Labirynt, Warsztaty Kultury i Centrum Kultury czy Dzielnicowy Dom Kultury Węglin. Dzieci są pod opieką osób dorosłych, w tym mówiących po ukraińsku. Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza również do swoich filii, w których odbywają się między innymi zajęcia plastyczne czy lekcje języka angielskiego.

Zapraszamy na szczepienia

ZDROWIE Dzieci uchodźców z Ukrainy mogą korzystać z bezpłatnych szczepień, które w Polsce są obowiązkowe – wynika z wczorajszego komunikatu resortu zdrowia. – To wcale nie jest takie proste – twierdzą tymczasem lekarze rodzinni

Katarzyna Prus

W komunikacie Ministerstwa Zdrowia jest mowa o zasadach korzystania ze szczepień przez dzieci ukraińskich uchodźców. Chodzi o szczepienia przeciwko: gruźlicy, odrze, błonicy, krztuścowi, polio, śwince, różyczce, tężcowi, WZW B, pneumokokom, które w naszym kraju są obowiązkowe.

Dla dzieci, które są w Polsce krócej niż trzy miesiące te szczepienia mają być darmowe i dobrowolne. Powyżej trzech miesięcy stają się obowiązkowe. Tak, jak dla polskich dzieci.

– Kłopot w tym, że to tylko komunikat, bo w projekcie

specustawy nie ma na ten temat ani słowa. Pojawia się więc pytanie czy faktycznie mogą podać bezpłatną szczepionkę dziecku, które jest u nas krócej niż trzy miesiące – zwraca uwagę Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. – Ponadto lekarz rodzinny miałby odpowiadać za realizację indywidualnego kalendarza szczepień takich dzieci. Jak możemy wziąć na siebie taką odpowiedzialność w sytuacji, kiedy nie mamy danych na temat wszystkich dzieci, które podlegają takim szczepieniom i kontaktów do miejsc, w których przebywają?

Zdaniem lekarza, powinny być stworzone specjalne punkty takich szczepień.



– Samo założenie, że uchodźcy mogliby korzystać z bezpłatnych szczepień jest dobre, bo w Polsce takie choroby jak odra czy polio zostały

wyeliminowane właśnie dzięki obowiązkowym szczepieniom. Tymczasem na Ukrainie przypadków odry jest bardzo dużo, a poziom szcze-

pień bardzo niski – zaznacza Zieliński. Ale też uspokaja:

– Stopień zaszczepienia w przypadku odry jest na tyle duży, że zachowujemy odporność zbiorową.

Pamiętajmy jednak, że środowiska antyszczepionkowe są coraz bardziej aktywne. To stwarza ryzyko wzrostu zakażeń, również u dorosłych szczepionych w dzieciństwie – zwraca uwagę lekarz. I przypomina, że odra może prowadzić do poważnych powikłań, w tym zapalenia mięśnia sercowego czy zapalenia mózgu.

Z danych na stronie Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego wynika, że w 2019 roku, tylko przez pierwsze sześć miesięcy na Ukrainie stwierdzono ponad 54 tys. zachorowań na odrę, były też przypadki śmiertelne.

Dla porównania, w Polsce w całym 2019 roku takich przypadków było 1492. W ubiegłym roku było ich już tylko 14, przy czym w województwie lubelskim nie stwierdzono żadnego. Jednak ze statystyk Instytutu wynika również, że liczba szczepień spada. W 2019 r. w całym kraju pierwszą dawkę szczepionki przeciwko odrze, śwince i różyczce przyjęło 92,6 proc. trzylatków. Rok później – 91,8 proc.

Gwałcił kobietę, gdy umierała

MORD Prokuratura Okręgowa w Zamościu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Waldemarowi Ch. Za dokonanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, m.in. zgwałcenie ofiary, która była już w stanie agonii, grozi mu nawet dożywocie

Waldemar Ch. odpowie nie tylko za to, czego dopuścił się nocą z 16 na 17 stycznia 1989 r. we wsi Feliksówka (gm. Adamów). 68-latek odpowie też za inne przestępstwa.

– W akcie oskarżenia zawarto ponadto zarzut dokonania zgwałcenia w kwietniu 2021 roku. Chodzi o gwałt na osobie dorosłej z bliskiego

otoczenia oskarżonego. Odpowie on też za podleganie do składania fałszywych zeznań w przedmiotowej sprawie – mówi Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Waldemar Ch. prawdopodobnie uniknąłby kary, gdyby nie wieloletnia, żmudna praca policjantów z Archiwum X Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Funkcjonariusze pracujący nad sprawą ustalili,

że właśnie ten człowiek zabił i zgwałcił w styczniową noc 1989 r. 67-letnią kobietę w Feliksówce.

Wobec swojej ofiary był bezwzględny. Wszedł do domu samotnie mieszkającej 67-letniej kobiety po wyłamaniu siekierą drzwi. Tym samym narzędziem zaatakował pokrzywdzoną, zadając jej wiele ciosów po całym ciele. W wyniku odniesionych obrażeń, przede

wszystkim czaszkowo-mózgowych, kobieta zmarła, a gdy była już w stanie agonii, Waldemar Ch. ją zgwałcił. Zwłoki 67-latki znalazł nazajutrz listonosz, który przyszedł doręczyć zasilek.

Sprawca został zatrzymany w maju 2021 roku, w ponad 32 lata po dokonaniu przestępstwa. Jak informowali wówczas śledczy, przedstawienie zarzutów zostało poprzedzone wnikli-

wym zbadaniem materiału dowodowego zabezpieczonego podczas sekcji zwłok pokrzywdzonej, przeprowadzonej w 1989 r.

Pobrano wówczas materiał biologiczny poddano wnikliwym badaniom, w tym weryfikacji genetycznej. W ten sposób ustalono profil DNA sprawcy, a następnie doprowadziło do mężczyzny, zarejestrowanego w bazie danych, m.in.

jako sprawca zgwałcenia, do którego doszło w 2020 r. Dziś już wiadomo, że Waldemar Ch. dokonał gwałtu również później.

Po zesłorocznym zatrzymaniu został tymczasowo aresztowany. Za kratkami przebywa do dziś. Niebawem za to co zrobił, odpowie przed sądem. Być może już nigdy nie odzyska wolności. Grozi mu od 12 lat do dożywoci.

AK



FOT. ALARM24

Znowu jest problem z drzewami

ALARM 24 O okaleczonych drzewach rosnących obok Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powiadomił nas wczoraj jeden z Czytelników. Zapelował też o pomoc lipie rosnącej przy Dro-

dze Męczenników Majdanka.

Wskazane przez Czytelnika uszkodzone robinie akacjowe znajdują się niedaleko biurowca ZUS od strony pustego placu przed sądem. Urząd Miasta przy-

znaje, że zna sprawę tych drzew. – Zostały połamane podczas jednej z lutowych wichur – informuje Monika Głazik z lubelskiego Ratusza i dodaje, że robinie nie znajdują się na terenie miejskim, ale na działce

ZUS, któremu miasto sugeruje wymianę drzew na nowe [1 2].

Lipa, której chce pomóc Czytelnik, wyrasta z chodnika Drogi Męczenników Majdanka niedaleko przystanku w pobliżu skrzy-

żowania z ul. Ordonówny. Nawierzchnia dookoła pnia jest zabrukowana, co może utrudniać lipie pobieranie wody. – Drzewo da się jeszcze uratować, wystarczy zdjąć część kostki – twierdzi mężczyzna.

Ratusz zapowiada, że poprawi warunki życia drzewa. – Misa wokół pnia lipy rosnącej przy Drodze Męczenników Majdanka zostanie powiększona – deklaruje Głazik [3].

(DRS)

Karmili medyków, teraz gotują uchodźcom

SMACZNA POMOC Kiedy zaczynała się pandemia gotowali jedzenie dla medyków pracujących w szpitalach. Teraz lubelscy restauratorzy szykują jedzenie dla uchodźców z Ukrainy. I można im w tym pomóc, wykupując tzw. „zawieszone obiady”

Paweł Buczkowski

Informacja o zapotrzebowaniu na posiłki przychodzi czasami wcześniej rano. – Dzisiaj dostałem wiadomość od Justyny o 5.30 – śmieje się Marcin Polański z lubelskiej restauracji Bombardino. To jeden z kilkudziesięciu lokali, które kolejny raz włączyły się w akcję charytatywną. Na początku epidemii koronawirusa gotowali i dowozili posiłki dla medyków w szpitalach. I mimo że gastronomia to jedna z branż, która najmocniej dostała w kość przez pandemiczne lockdowny, teraz wciąż starają się pomagać.

Restauratorzy komunikują się na grupie na Facebooku. Wszystko koordynuje Justyna Domaszewicz, która przekazuje restauracjom informację na temat aktualnego zapotrzebowania na jedzenie. – Przesła informację, że w jakimś miejscu jest potrzebnych 60 obiadów na konkretną godzinę. I kolejne restauracje deklarują ile mogą dostarczyć – mówi Marcin Polański z Bombardino.

Dostawy z restauracji trafiają do różnego rodzaju miejsc noclegowych, głównie organizowanych przez instytucje, ale także prywatnych domów, których wła-



ściciele pomagają uchodźcom.

– Justyna weryfikuje miejsca, zbiera informacje, a my dowozimy tam posiłki. Są to dostawy zaplanowane z wyprzedzeniem, albo też takie w ostatniej chwili. Teraz coraz więcej pojawia się osób, które dopiero co przy-

jechały do Lublina i potrzeba im pomóc – mówi Dorota Borowiecka z restauracji Zielony Talerzyk.

Restauratorzy podkreślają, że akcja zaczyna nabierać rozpędu, bo do miasta trafia coraz więcej osób, które nie mają tu bliskich lub znajomych, którzy by im pomogli.

Kup obiad uchodźcy

Akcję lubelskiej gastronomii można wesprzeć wykupując w jednej z nich „zawieszony posiłek”. Wystarczy zapłacić z góry za obiad, który następnie trafi do kogoś potrzebującego. – W naszej restauracji mieliśmy już wykupionych 15 takich „zawie-

Akcję lubelskiej gastronomii można wesprzeć wykupując w jednej z nich „zawieszony posiłek”. Tak wczoraj powstawały dania dla Ukraińców w Bombardino

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

szonych obiadów” – mówi Dorota Borowiecka z Zielone-

go Talerzyka. I dodaje: – To nie jest pomoc krótkoterminowa, to trochę będzie trwało, za jakiś tydzień czy dwa, tej pomocy będzie potrzeba jeszcze więcej.

Pełna lista restauracji biorących udział w akcji na www.dziennikwschodni.pl/lublin

Sąsiedzka pomoc

Wczoraj o godzinie 15.30 z kuchni Bombardino przy ulicy Willowej wyjechały obiady do jednego z domów na pobliskiej ulicy. Jego właściciel zaoferował tam schronienie dla kilku rodzin uchodźców. W ten sposób sąsiedzka pomoc na Sławinie nabrała nowego wymiaru. Bo na dodatek właściciel hotelu znajdującego się nad restauracją, zaoferował tym samym uchodźcom możliwość korzystania z łazienki w jednym z pokoi.

Marcin Polański z Bombardino przyjął w swoim mieszkaniu rodzinę ukraińską i pomaga jej w szukaniu pracy. Sama restauracja zatrudniła już cztery osoby z Ukrainy. – Robiliśmy też zbiórkę wśród klientów Bombardino i Ostro. Do domu przyjmującego uchodźców pod Wąwolnicą zawieźliśmy trzy busy i samochód osobowy za darmo – uśmiecha się Marcin Polański.

Przeczekać u nas wojnę

DRAMATY Nie tak powinien wyglądać Dzień Kobiet dla pani Ludmiły: jako uchodźczynie, w kolejce do konsulatu, w punkcie wydawania prowiantu. W podobnej sytuacji są tysiące kobiet, które uciekły do nas przed wojną

Dominik Smağa

Jest wtorek, wczesne popołudnie. Przy ul. Popiełuszki od godziny działa jeden z dwóch uruchomionych przez miasto punktów wydawania żywności uchodźcom z Ukrainy.

– Wydałam już około trzydziestu paczek – mówi nam wolontariuszka Iwona. – Jest w nich przede wszystkim kasza, ryż, makaron, konserwy, chemia.

Chcę tu przeczekać

Chwilę później kolejne trzy paczki trafiają do pani Ludmiły: dla niej, dla 9-letniej córki i 16-letniego syna. Wywiozła ich samochodem z ogarniętej wojną Ukrainy. – Przyjechałam z Mikołajewa. Do granicy jechałam do rana, na granicy czekałam cztery godziny – opowiada kobieta.

Na Ukrainie została jej mama, która mieszka we wsi niedaleko miasta. – Tam jest spokojnie – mówi pani Ludmiła, która wciąż ma kontakt telefoniczny z bliskimi. W ojczyźnie został również jej brat. – Nie mógł wyjechać, bo nie puszczały przez granicę. On nie ma jeszcze 60 lat, ma 45 i musi tam zostać.

– Jakie mam teraz plany? Zostaję w Lublinie, będę czekać na koniec wojny. Chcę znaleźć sobie pracę, wyprawić dzieci do szkoły – odpowiada pani Ludmiła, która na Ukrainie pracowała w sklepie. – Tutaj znajoma znalazła mi pracę w restauracji. Chcę szybko zrobić



Po żywność przyszła pani Ludmiła, która uciekła do nas z synem i córką

FOT. POTR MICHAŁSKI

w konsulacie papiery dla dziecka i pójdę do pracy.

Potrzeby są ogromne

W punkcie widać sporo prowiantu, ale wolontariuszka zapewnia, że potrzeby są jeszcze spore. – Mamy mało konserw rybnych, mięsnych i warzywnych. Mamy mało chemii, potrzeba gotowych dań obiadowych w słoikach i puszkach – wylicza pani Iwona. – Najbardziej potrzeba by było soczków i słoiczków dla dzieci i musów w tubkach. Jakies słodczyce też by się przydały – dodaje kobieta.

• Darów nie należy przynosić do punktu przy Popiełuszki 35a, bo tutaj żywność jest tylko wydawana. • Można z nimi iść do punktów

Polskiego Czerwonego Krzyża (Puchacza 6, Bursaki 17, pl. Litewski 3) oraz Caritas (al. Unii Lubelskiej 15). A z PCK można się kontaktować pod numerem 81 532 08 27.

W punkcie nie brakuje za to chętnych do pomocy. – Nie mam pracy, dysponuję czasem, chcę go jakoś spożytkować – mówi pani Maria, która przychodzi tu podczas naszej

rozmowy. Wtedy akurat nie potrzeba rąk do pracy, ale później mogą się przydać.

Ludmiła chce być silna

Trzy paczki pani Ludmiły to ciężkie reklamówki. Kobieta chce jechać z nimi autobusem, z przesiadkami, na odległą stąd Ponikwode. Tam znajduje się dom, do którego przyciągnęli ją dobrzy ludzie.

– Poradzę sobie – zapewnia nasza rozmówczyni i pokazuje na wyświetlaczu telefonu program podpowiadający przesiadki w komunikacji miejskiej. Nie chcemy jej puścić w taką trasę i po chwili trzy reklamówki lądują w bagażniku reklamowego auta.

W samochodzie pytamy jeszcze, jak całą tę sytuację znoszą dzieci.

– Córka znosi dobrze – odpowiada pani Ludmiła. – Ale starszy, Miszka, chce jechać na Ukrainę.

Pytanie o to, czy szesnastolatek chce wracać, by walczyć, nie padło. Uwięzło nam w gardle.

PUNKTY WYDAWANIA ŻYWNOCI

Po paczki z prowiantem można się zgłaszać na plac Miasteczka Ruchu Drogowego przy Al. Zygmuntowskich 4 (od poniedziałku do piątku od godz. 9 do 15) oraz do budynku przy Popiełuszki 35a (od poniedziałku do piątku w godz. 12-17 oraz w soboty od godz. 10 do 12). Pomoc mogą odbierać nie tylko uchodźcy, ale też osoby, które przyjęły ich pod swój dach.

M A T E R I A Ł P A R T N E R A

Perła pomaga Ukrainie

Lubelski producent piwa aktywnie pomaga uchodźcom z walczącego kraju

Tragedia naszych ukraińskich sąsiadów wyzwoliła w Polakach ogromne pokłady współczucia, empatii oraz gotowość niesienia bezinteresownej pomocy. W szereg akcji włączyły się tysiące osób fizycznych, organizacji, instytucji oraz przedsiębiorstw.

Solidarność z potrzebującymi okazała też Perła – Browary Lubelskie S.A., jedno z najbardziej znanych przedsiębiorstw z naszego regionu.

– Krótko po wybuchu konfliktu na Ukrainie, kiedy na teren naszego województwa zaczęli docierać pierwsi uchodźcy, zdecydowaliśmy się na bardzo nietypowy krok. Postanowiliśmy czasowo zrezygnować z prowadzenia komunikacji reklamowej na profilu marki Perła na portalu FB, aby wykorzystać jego znaczny zasięg do przekazywania informacji związanych z organizacją pomocy dla osób z Ukrainy przybywających na Lubelszczyznę. Oczywiście nie chodzi wyłącznie o akcje organizowane przez naszą firmę, choć w dość krótkim czasie udało nam

uruchomić szereg działań na rzecz naszych ukraińskich sąsiadów – mówi Andrzej Rutkowski, Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A.

W pomoc uchodźcom z Ukrainy zaangażowały się oba lubelskie lokale firmowe Perły. Perłowa Pijalnia Piwamieszczająca się przy ul. Bernardyńskiej 15A codziennie w godz. 13:00 – 17:00 zaprasza potrzebujące osoby z Ukrainy na ciepły, bezpłatny posiłek. Informacja o tym jest przekazywana w mediach społecznościowych także w języku ukraińskim. Do skorzystania z tej formy pomocy zachęcane są w szczególności osoby, które znalazły schronienie w miejscach, w których nie mają zapewnionego ciepłego posiłku. Drugi lokal – Perła Sport Pub – codziennie przygotowuje obiady dla osób, które znalazły się w punktach tymczasowego zakwaterowania prowadzonych w hali MOSIR im. Zygmunta Niedzieli oraz w hali sportowej przy Stadionie Lekkoatletycznym. Przebywają tam



Prezydent Miasta Lublin dr Krzysztof Żuk i Dyrektor Generalny Perła – Browary Lubelskie S.A. Andrzej Rutkowski w trakcie przekazania darów na rzecz punktów tymczasowego zakwaterowania uchodźców z Ukrainy

osoby, których sytuacja jest szczególnie trudna, gdyż nie mogły liczyć na pomoc np. mieszkającej w Polsce rodziny czy przyjaciół i zaraz po przekroczeniu granicy same zwróciły się o pomoc w punktach recepcyjnych. – Oprócz zainicjowanych bezpośrednio przez nas akcji na rzecz Ukrainy uda-

ło nam się także znacząco wspomóc niektóre prowadzone przez inne podmioty. Odpowiadając na prośbę Miasta Lublin Perła zakupiła 250 kompletów pościeli, koców i ręczników na potrzeby zlokalizowanych tu punktów noclegowych dla osób uciekających przed wojną. Nie ukrywam, że dodatkowym utrudnieniem

było znalezienie miejsca, w którym można byłoby dokonać jednorazowo zakupu tak dużej ilości tego asortymentu, gdyż zapasy w sklepach i hurtowniach stopniały w ostatnim czasie niemal do zera. Ostatecznie zleciliśmy w trybie pilnym uszycie tej pościeli. Wcześniej udostępniliśmy też powierzchnię magazynową

w naszym browarze przy ul. Bernardyńskiej na potrzeby zainicjowanej przez Urząd Miasta zbiórki darów na rzecz ukraińskich uchodźców. Z kolei na prośbę Caritas Archidiecezji Lubelskiej zakupiliśmy hurtową ilość konserw, które Caritas jednym z organizowanych przez siebie transportów dostarczy bezpośrednio na Ukrainę. Ponadto udzieliliśmy wsparcia rzeczowego Domowi Fundacji Jana Pawła II w Lublinie, w którym również znaleźli schronienie uchodźcy z Ukrainy.

Chciałbym zadeklarować, że myślimy już o kolejnych działaniach, którymi nasza firma będzie mogła wyrazić solidarność z narodem Ukrainy i wymiernie wspomóc jego obywateli, którzy z ogarniętej wojną kraju trafili na Lubelszczyznę. W przeszłości Perła wielokrotnie dawała dowody zaangażowania w sprawy istotne dla naszego regionu, więc tym bardziej teraz, w tak dramatycznym okresie, nie pozostaniemy obojętni na jego potrzeby – podkreśla dyr. Andrzej Rutkowski.

Tutaj mogą stanać bloki

ZMIANY Gotowy jest projekt nowego planu zagospodarowania terenu przyległego do al. Spółdzielczości Pracy naprzeciw Galerii Olimp. Ratusz chce tu dopuścić budowę lokali mieszkalnych i usługowych. Zapomniał jednak o opublikowaniu ważnego dokumentu

Dominik Smaga

Ratusz na nowo zamierza określić przeznaczenie terenu położonego pomiędzy al. Spółdzielczości Pracy, ul. Magnoliową, ul. Bazylianówką i istniejącymi blokami mieszkalnymi przy Mariańskiej. Duża część tego obszaru jest niezagospodarowana, na części jest zabudowa, m.in. siedziba spółki MUSI, przychodnia medyczna oraz Okręgowy Urząd Górniczy.

Obecnie obowiązujący plan zagospodarowania, mówi, że jest to strefa aktywności gospodarczej przeznaczona pod przemysł i wytwórczość. Wyklucza to budowę mieszkań.

Nowy plan zagospodarowania, którego projekt został właśnie ogłoszony przez Urząd Miasta, ma tu umożliwić zabudowę wielorodzinną i usługową. Proporcje między mieszkaniami a usługami swobodnie i według własnego uznania określałby sam inwestor. Takiej swobody nie miałyby za to w kwestii wysokości budynków.

Najwyższe budynki (do 22 metrów), jak wynika z projektu planu, mogłyby stać od strony al. Spółdzielczości Pracy. Od strony Bazylianów-



ki budynki nie mogłyby mieć więcej niż 19 m wysokości. Wzdłuż Magnoliowej plan miałyby dopuszczać zabudowę o wysokości 17 metrów. Najniższe budynki (do 15 metrów) miałyby stać naprzeciw bloków przy Mariańskiej.

W poprzedniej, nieaktualnej już wersji projektu, prezentowanej przez Ratusz rok temu, dozwolona wysokość nie była tak zróżnicowana. Wtedy planiści zakładali, że na całym obszarze ma obowiązywać ograniczenie wysokości zabudowy do 19 m. Pod wpływem uwag od mieszkańców ul. Mariańskiej urzędnicy

uznali, że z tej strony budynki powinny być niższe.

Plan ustalać ma również wymagania dotyczące miejsc parkingowych. Na każde mieszkanie mające do 50 mkw. będzie musiało przypadać przynajmniej jedno miejsce postojowe, na średnie mieszkania (do 70 mkw.) trzeba będzie przewidzieć 1,2 miejsca parkingowego, zaś na największe należy zarezerwować 1,5 miejsca parkingowego. Inne wymagania określono np. dla obiektów handlowych (przynajmniej 32 miejsca na 1000 mkw. powierzchni

Jeżeli Rada Miasta zatwierdzi przygotowany w Urzędzie Miasta projekt nowego planu zagospodarowania terenu, nie będzie to oznaczać, że istniejące budynki będą musiały ustąpić miejsca nowym. Umożliwi jedynie ich ewentualną wymianę oraz pozwoli zabudować teren leżący dziś odłogiem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sprzedaży), jeszcze inne dla restauracji (nie mniej niż 20 miejsc postojowych na 100 miejsc konsumpcyjnych).

Teraz wszyscy zainteresowani, którzy chcą zmian w proponowanym planie zagospodarowania, mają czas na zgłaszanie Urzędowi Miasta swoich uwag. Można to robić mailem (planowanie@lublin.eu) lub listownie (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin).

Termin zgłaszania uwag został wczoraj przesunięty z 5 na 14 kwietnia. Jest to konsekwencją przeoczenia, jakie zdarzyło się miejskim urzędnikom odpowiedzialnym za planowanie przestrzenne. Zapomnieli oni o zamiesz-

czeniu w Biuletynie Informacji Publicznej dokumentu mówiącego o tym, jak zmiana przeznaczenia terenu wpłynie na środowisko.

Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym mówi, że projekt planu musi zostać wyłożony do publicznego wglądu razem z prognozą oddziaływania na środowisko na co najmniej 21 dni, a uwagi muszą być przyjmowane jeszcze co najmniej przez 14 dni po tym terminie.

Mimo tych przepisów prognoza oddziaływania na środowisko została zamieszczona dopiero wczoraj, gdy zaczęliśmy dopytywać o jej brak. – Nowy termin zakończenia wyłożenia projektów planów został przesunięty z 21 na 30 marca, a termin składania uwag z 5 na 14 kwietnia – informuje Joanna Styczewska z biura prasowego Ratusza.

Co można wyczytać z prognozy, o której zapomnieli urzędnicy? Wynika z niej, że zabudowa tego terenu będzie mieć negatywny wpływ na środowisko, ale inwestycje mieszkaniowe i usługowe, które dopuścić ma nowy plan, będą łagodniejsze dla środowiska od tych, które przewiduje obowiązujący plan zagospodarowania.

Nie czekają na ministra, przygotowują przedszkola

OŚWIATA Zaczęła się przebudowa parteru VII LO przy Farbiarskiej na potrzeby dwóch miejskich przedszkoli. Ratusz nie wstrzymuje przygotowań do przeprowadzki, mimo że rodzice licealistów próbują ją zablokować interweniując w tej sprawie u ministra edukacji

Przypomnijmy: Rada Miasta zdecydowała, że VII Liceum Ogólnokształcące straci parter swojego budynku i będzie działać tylko na pierwszym piętrze. Poniżej mają być ulokowane dwa przedszkola: jedno z ul. Bronowickiej i drugie z Dożynkowej (działające wcześniej przy Rynku).

Przeciwko tej operacji protestowali rodzice licealistów, ale Rada Miasta im nie uległa i zgodziła się na przeprowadzkę przedszkoli. Potem zielone światło dało kuratorium, więc umożliwiło radnym podjęcie ostatecznej decyzji o zmianie adresu przedszkoli i połączeniu ich w zespół. Decyzja zapadła na ostatnim posiedze-

niu, chociaż rada rodziców złożyła do ministra edukacji zażalenie na pozytywną opinię kuratora.

– Wniesienie tego pisma nie wstrzymuje wykonania postanowienia lubelskiego kuratora oświaty – tłumaczy Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Tym samym nie było podstaw do wstrzy-

mania czynności zmierzających do zmiany siedziby przedszkoli nr 26 i 14.

Jednocześnie urzędnicy dają do zrozumienia, że powątpiewają w to, czy rada rodziców VII LO mogła złożyć zażalenie do ministra edukacji zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego.

Przygotowania do przedшкоlnej przeprowadzki już trwają. 1 marca na parterze budynku przy Farbiarskiej rozpoczęła się przebudowa wnętrza, która ma je przygotować na przyjęcie małych dzieci.

– W pierwszej kolejności wprowadzone zostały rozwiązania zabezpieczające

pomieszczenia na piętrze przed skutkami remontu – informuje Boguta. – Następnie przystąpiono do prac rozbiórkowych i wyburzeniowych.

Na czas przebudowy uczniowie VII LO zostali przeniesieni do budynku przy Krochmalnej 29, będącego siedzibą Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 26. **DOMINIK SMAGA**

Kto pierwszy, ten lepszy

DOTACJE Do 8 kwietnia potrwa nabór wniosków o miejskie dopłaty do budowy i modernizacji instalacji do gromadzenia deszczówki. Chodzi np. o studnie chłonne, ogrody deszczowe w pojemniku, oraz podziemne i nadziemne zbiorniki na wodę. Dotacja może pokryć 70 proc. kosztów, nie więcej niż 5 tys. zł na nieruchomości.

– Wnioski mogą składać osoby fizyczne: właściciele lub osoby posiadające inny tytuł prawny do lokali mieszkalnych i nieruchomości położonych w granicach administracyjnych Lublina – informuje Urząd Miasta. Dotacje nie będą przyznawane na nieruchomości, na których jest prowadzona działalność gospodarcza.

Dokumenty przyjmuje Wydział Zieleni i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta (Zana 38, pokój 710) oraz Biura Obsługi Mieszkańców (Wieniawska 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleeberga 12a, Wolska 11).

– Rozpatrywanie wniosków będzie się odbywać według kolejności zgłoszeń, do wykorzystania limitu środków, czyli kwoty 150 tys. zł – zastrzega Urząd Miasta. Należy pamiętać, że najpierw trzeba złożyć wniosek i podpisać umowę z miastem, a dopiero potem zabierać się za prace, które mają być dofinansowane. Z ich wykonaniem i złożeniem wniosku o rozliczenie dotacji należy się uporać do 15 listopada. **(DRS)**

Deweloper ponaglał Ratusz, ale na razie nic nie wywalczył

POTYCZKI Na przewlekłość Urzędu Miasta poskarżył się inwestor, który chce budować biurowiec w wąwozie między lasem Stary Gaj a osiedlem Górki (dzielnica Czuby Południowe). Do inwestycji, której przeciwni są okoliczni mieszkańcy, przymierza się lubelska spółka Global Rent. Obowiązujący plan zagospodarowania przeznacza ten obszar pod aktywność gospodarczą, w tym działalność produkcyjną.

Firma od trzech lat stara się o decyzję środowiskową potrzebną do późniejszych starań o pozwolenie na budowę. Urząd raz wydał jej decyzję odmowną. Uchyliło ją Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które w kwietniu 2021 r. kazało urzędnikom ponownie załatwić wnioszek inwestora.

Jesienią urząd zawiesił rozpatrywanie wniosku ze względu na trwające prace nad nowym planem zagospodarowania, który ma

ostatecznie uniemożliwić budowę w wąwozie i zarezerwować go pod zieleń. Inwestor zaskarżył to zawieszenie do SKO i wygrał.

W styczniu urząd ogłosił, że inwestor poczeka na decyzję do końca września. Tłumaczył, że sprawa jest skomplikowana a do jej rozstrzygnięcia konieczna będzie zewnętrzna ekspertyza mająca sprawdzić dane podane przez inwestora we wniosku o decyzję środowiskową.

Spółka zareagowała złożeniem oficjalnego ponaglenia w związku z „bezczywnością” Urzędu Miasta oraz „przewlekłym prowadzeniem postępowania”.

– Miasto przekazało pismo inwestora wraz z kompletną dokumentacją do Samorządowego Kolegium Odwoławczego – informuje Anna Czerwona z lubelskiego Ratusza. – SKO uznało ponaglenie za nieuzasadnione.

(DRS)

Jubilatka gwizdze i rusza

KARCZMISKA W tym roku Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa ma 130 urodziny. Uroczystości zaplanowano na lipiec. Sezon zaczyna się w maju, ale już w tym miesiącu będą dwa specjalne kursy. Zainteresowanie pasażerów jest bardzo duże



Jubilatka szykuje się do 130 urodzin. Żeby 26 marca pojechać wąskotorówką, trzeba zadzwonić do organizatorów (600 897 421) i zarezerwować miejsce



FOT. ARCHIWUM NADWISLAŃSKA KOLEJ WĄSKOTOROWA

Przygoda na wąskich torach. Jedyna taka kolejka w województwie lubelskim – tak starostwo powiatowe w Opolu Lubelskim reklamuje swoją turystyczną atrakcję.

Zabytkowa kolejka regularnie będzie woziła pasażerów od 1 maja do 30 października, ale specjalne kursy szykują się znacznie wcześniej.

– Może damy radę przebić się przez zasy – żartują organizatorzy marcowych kursów. Miał być jeden, ale chętni miejsca w wagonach zarezerwowa-

li tak szybko, że przejazdy będą dwa.

– Zainteresowanie specjalnymi kursami przerosło nasze oczekiwania. Może dlatego, że przez dwa lata kolejka nie kursowała. Ten czas wykorzystaliśmy na przegląd torowisk i naprawę taboru. Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa jest zabytkiem, wszystkie prace wymagają uzgodnień z konserwatorem. Ale mamy już całą dokumentację i zgody Urzędy Transportu Kolejowego by rozpocząć sezon. Ten jak zwykle zacznie się 1 maja, ale już w marcu, na przełomie zimy i wiosny or-

ganizujemy dwa przejazdy specjalne na trasie Karczmiska-Poniatowa-Karczmiska z ogniskiem w Polanówce. Rezerwacja 136 miejsc na 20 marca trwała kilka godzin, dlatego będzie drugi kurs 26 marca – mówi Jarosław Kosik z Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej.

Są jeszcze wolne miejsca. Organizatorzy skalkulowali cenę przejazdu w ramach promocji na 18 złotych. W sezonie bilety mają być po 30 złotych.

– Czy utrzymamy taką cenę w sezonie, trudno przewidzieć. Wszystko zależy od ceny paliwa. Teraz mamy

jeszcze zapasy z zeszłego roku – dodaje Jarosław Kosik.

Ten sezon będzie szczególnie, bo w tym roku kolejka ma 130 urodziny. Z szykowanych nowości są nowe trasy pociągów i drezyn rowerowych do Poniatowej gdzie od niedawna w wyremontowanym budynku stacyjnym działa Stacja Kultura oraz zajazdu rybackiego w Pustelni. To zmiana, bo przez 20 lat funkcjonowania kolejki podróżowano z Karczmisk do Poniatowej lub do Opolu Lubelskiego.

– Stacja Kultura czynna jest od lutego. Oczywiście planując otwarcie restauracji

braliśmy pod uwagę podróży z kolejki i drezyn rowerowych. Pewnie latem więcej osób, zwłaszcza tych poruszających się drezyną co jest forsowne, będzie miało ochotę na napoje i lody. Dzieci na gofry. W sezonie wiosennym i jesiennym gości raczej wybiorą obiad. Ale sami jeszcze nie wiemy jak to będzie, pociąg zatrzymywał się u nas dopiero raz, gdy otwieraliśmy stację. Zgodnie z umową, wąskotorówka ma mieć na Stacji Kultura ponad godzinę postoju. Zapraszamy wszystkich podróżnych – mówi Anna Wyroślak, właścicielka dawnej

stacji kolejowej w Poniatowej, która została zamieniona w restaurację i hotel.

Oprócz tej nowości, przy zajeździe Pustelnia powstaje przystanek i miejsce z którego skorzystają użytkownicy drezyn rowerowych i podróżni.

– Docelowo chcemy, żeby można było kupić bilet u konduktora na wszystkich stacjach i przystankach, bez konieczności pokonywania całej trasy na przykład z Karczmisk do Karczmisk, tak jak to jest w przypadku specjalnych kursów w marcu – zapowiadają pracownicy kolejki. (AGDY)

Babski rynek w remoncie, stoiska na parkingu

BIAŁA PODLASKA W poniedziałek ruszył remont targowiska „babski rynek”. Ale świeże produkty można nadal kupić, bo stoiska przeniesiono na parking przy ulicy Bieńkowskiego. – Spotkałem się z wieloma absurdami, ale ten pobił wszystkie – nie kryje zdziwienia radny Bartłomiej Kuczer (Biała Samorządowa)

W poniedziałek Urząd Miasta w komunikacie poinformował o rozpoczęciu prac na lubianym przez mieszkańców targowisku. Można tu dostać świeże produkty żywnościowe, m.in. prosto od rolników. I nadal można je kupić. Bo miasto na czas inwestycji, przeniosło stoiska na część parkingu przy ulicy Bieńkowskiego.

Handlujący zaakceptowali nową lokalizację. Ale zdziwiła ona niektórych radnych. – Spotkałem się z wieloma absurdami, ale ten pobił wszystkie – przyznaje radny Bartłomiej Kuczer (Biała Samorządowa). – W naszym mieście brakuje miejsc parkingowych, a są one zabierane na głównym parkingu w centrum miasta.

W jego ocenie, rozstawione stoiska zajmują ok. 30 miejsc parkingowych.

– Taka decyzja powinna zostać skonsultowana z radnymi – uważa Kuczer. Jego zdaniem, lepszym rozwiązaniem byłoby przeniesienie „babskiego rynku” na plac Rubina lub nawet plac Wolności. – Poza tym, jest jeszcze duża, niezagospodarowana



STOISKA zajmują teraz część parkingu przy ulicy Bieńkowskiego



W poniedziałek ruszyły prace na targowisku

FOT. B. WOŁOSZKO

miejska działka przy ulicy Narutowicza.

Prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej, miejskiej spółki która zajmuje się targowiskami, zapewnia, że ta lokalizacja została uzgodniona z miastem, kupcami i z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. – Obszar tymczasowego targowiska obej-

muje około 20 proc. miejsc parkingowych na parkingu oraz przyległą część zieleni. W poniedziałek kupcy skierowali apel do prezydenta o pozostawienie targowiska w tym miejscu – podkreśla Chilewicz.

Przypomnijmy, że remont targowiska zajmuje się bialska firma PNB Pawła Ni-

czyporuka., która wyceniła swoje prace na 7,8 mln zł.

Co się zmieni? Powstaną tu 4 wiaty targowe w kształcie okręgów z 42 stanowiskami handlowymi. Wyposażone będą w błaty i wystawki kaskadowe. Do tego stoły wielofunkcyjne, które jednocześnie mogą stanowić siedziska kina letniego. Na-

tomiast na środku zadaszonej części znajdzie się tzw. stół społeczny, który może pełnić funkcję stolika szachowego. W ubiegłym roku miasto kupiło od spółdzielni Społem pobliski sklep przy ulicy Wąskiej. Powstanie tu hala targowa. Oprócz 15 stanowisk dla handlujących, dawny sklep ma być miej-

scem wypoczynku, a także służyć jako zaplecze socjalno-sanitarne. Pojawia się też ławki, których teraz brakuje. Zachowane zostaną rosnące tu drzewa.

Babski rynek istnieje od 1987 roku. Modernizacja tego miejsca wpisuje się w większy projekt rewitalizacji.

FOT. CZYTELNIK

Strażacy pomagają strażakom

UKRAINA Mieli być w czwartek, ale przyjechali już wczoraj. Żony i dzieci ukraińskich strażaków znalazły schronienie w Kraśniku i Nałęczowie. Pomagają im tutejsi strażacy, z kraśnickiej Komendy Powiatowej PSP i OSP w Nałęczowie

Lącznie przyjechało 30 osób, część jest w Kraśniku, część w Nałęczowie – mówi st. asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP.

– U nas jest 18 osób: pięć rodzin – kobiety z dziećmi i młody, kilkunastoletni chłopak – dodaje mł. bryg. Piotr Michałek, oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Kraśniku. – Wszyscy pochodzą z Równego. Są to bliscy tamtejszych strażaków. Zostali zakwaterowani w mieszkaniach służbowych,



Mieszkania, w których zostali zakwaterowani bliscy strażaków z Ukrainy są w budynku kraśnickiej komendy

FOT. KP PSP W KRAŚNIKU

znajdujących się w budynku naszej komendy. Mają oddzielne wejście z klatką schodową.

Rodziny z Ukrainy miały przyjechać dopiero w czwartek, ale ich przyjazd został przyspieszony o dwa dni.

– Dlatego też już o wczesnego ranka, od godz. 4

działaliśmy szykując mieszkania, aby zdążyć ze wszystkim na czas – przyznaje Michałek. – Warunki może nie są idealne, ale robimy co możemy aby były jak najlepsze. Część wyposażenia przynieśli strażacy ze swoich domów. Pomaga nam także Starostwo Powiatowe w Kraśniku, które będzie dostarczać żywność i środki czystości. W akcję pomocową włączyły się też prywatne firmy, dzięki jednej z Kraśnika mamy kilka elektrycznych kucharek, a dzięki tej z Lublina: komplety pościeli dla osób z Ukrainy.

Trwa doposażenie mieszkań.

– Trzy lodówki już mamy, pralkę też i jeden telewizor, przydałyby się jeszcze dwa telewizory, żeby był w każdym pokoju – przyznaje oficer prasowy KP PSP w Kraśniku, który bardzo dziękuje za dotychczasową pomoc mieszkańcom i firmom, które odpowiedziały na apel zamieszczony na Facebooku.

Osoby, które chcą przekazać dary proszone są o kontakt z kraśnicką komendą (nr tel. do sekretariatu: **81 825 22 81**). **(AA)**

Opieka nad ukraińskimi dziećmi

KRAŚNIK Urząd Miasta zebrał wstępne deklaracje dotyczące udziału ukraińskich dzieci w zajęciach w miejskich szkołach i przedszkolach. Uchodźcy – głównie matki z dziećmi, którzy znaleźli schronienie w Kraśniku mieszkają m.in. w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym „Dom Sportowca”

W poniedziałkowym spotkaniu z rodzicami i opiekunami ukraińskich dzieci przedstawiliśmy nasze propozycje dotyczące uczestnictwa w zajęciach szkolnych i przedszkolnych. Musimy jednak cały czas pamiętać, że podobnie jak inne samorządy, opieramy się na pewnych deklaracjach rządu i rozwiązaniach, za którymi muszą pójść konkretne przepisy wykonawcze – zwraca uwagę Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Od nich będą też zależeć warunki finansowe.

W spotkaniu organizowanym przez kraśnicki Urząd Miasta, wzięło udział kilkadziesiąt osób. – Zarówno Ukrainki mieszkające z dziećmi w naszym „Domu Sportowca”, jak również w domach prywatnych oraz przedstawiciele Wioski Dziecięcej SOS. Otrzymałyśmy deklaracje dotyczące 70 dzieci, które mogłyby chodzić do miejskich szkół i przedszkoli – podlicza burmistrz. – Wstępnie wyznaczyliśmy w tym celu Zespół Placówek Oświatowych nr 2 w dzielnicy sta-



Dzieci z ukraińskich rodzin uczestniczą w zajęciach organizowanych przez kraśnickie instytucje m.in. przez Centrum Kultury i Promocji

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

rej oraz Szkołę Podstawową nr 5 i Przedszkole Miejskie nr 4 w dzielnicy fabrycznej.

Wojciech Wilk podkreśla, że „nie chodzi jednak o dzieci, które dołączyłyby do swoich polskich rówieśników, bowiem takie rozwiązanie wymagałoby znajomości języka polskiego”. – Mówimy więc o tzw. klasach przygotowawczych, w których uczyłyby się tylko dzieci ukraińskie, ale nie wiemy jeszcze, jak miałby zostać rozwiązany problem nauczycieli ukraińskich. Klasy przygotowawcze składałyby się z minimum 15 uczniów grupowanych z dzieci normalnie uczęszczających do klas: I-III, IV-VI i VII-VIII – mówi burmistrz i dodaje: – Mamy również deklarację opiekunów 14 najmłodszych dzieci w wieku przedszkolnym.

W poniedziałkowym spotkaniu nie wzięli udziału wszyscy Ukraińcy, którzy dotarli do miasta. Osoby zainteresowane opieką nad dziećmi w miejskich szkołach mogą kontaktować się z nią kontaktować się z sekretariatem SP nr 5 (nr tel. 81 825 66 84). **(AA)**

Kolejowa spółka pozbywa się sprzętu. Prochownia korzysta

TERESPOL Kolej sprzętu już nie wykorzystuje, ale zamiast na śmietnik, przekazuje go do organizacji popularyzujących historię. Prochownia Terespol wzbogaciła się tym sposobem w aparaty blokowe

Zabytkowym obiektem prochowni opiekuje się Koło Miłośników Fortyfikacji i Historii Terespolu i Okolic. Jednym z bardziej znaczących eksponatów są tu wydobyte z rzeki Bug części wysadzonego przez Niemców w czasie II wojny światowej pociągu towarowego.

Teraz PKP PLK podarowały prochowni m.in. tarczę manewrową oraz aparaty blokowe dwunastookienkowe z 1955 i 1928 roku. To zespół urządzeń elektromechanicznych do sterowania ruchem kolejowym. – Sprzęt



Kolejowa spółka podarowała terespolskiej prochowni aparaty blokowe z linii kolejowej Siedlce-Terespol

FOT. PKP PLK

pochodzi z linii Siedlce-Terespol, na której wymieniano te urządzenia – tłumaczy Magdalena Janus z zespołu prasowego PKP PLK.

Inne eksponaty kolejowa spółka przekazała jeszcze stowarzyszeniom z Zagania i Choszczna. – Nieużywany na torach sprzęt wykorzystywany jest również w edukacji przyszłych pracowników kolei – dodaje Janus.

W ostatnich latach PKP PLK dokonały w sumie 100 takich darowizn, w tym również dla Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta w Małaszewiczach, gdzie uczniowie kształcą się na kierunkach związanych z kolejnictwem.

Prochownia to betonowy obiekt, wybudowany ponad 100 lat temu przez cara Rosji w ramach pierścienia obronnego twierdzy brzeskiej. Dzisiaj w tym mini muzeum można zobaczyć m.in. makietę stacji Terespol w skali 1:87 z okresu lat 1919-1939. **(EB)**

Będą kształcić pielęgniarzy

JANÓW LUBELSKI Jest deklaracja współpracy obu stron. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w niedługiej perspektywie Akademia Zamojska otworzy swoją filię w Janowie Lubelskim. Mają tam być prowadzone studia dla przyszłych pielęgniarzy i pielęgniarek

List intencyjny w tej sprawie podpisali w Zamościu rektor AZ dr. hab. Paweł Skrzydlewski, starosta janowski Artur Pizoń, jego zastępca Michał Komacki i poseł Jerzy Bielecki. Inicjatywa wyszła od samorządu i została przyjęta w Zamościu z otwartymi ramionami.

– Od kilku miesięcy trwały prace nad zwiększeniem możliwości związanych z kształceniem pielęgniarzy, a w przyszłości także położnych i ratowników medycznych.

W związku z tym propozycja ta w sposób idealny wpisała się w nasze potrzeby – informuje rektor Skrzydlewski.

Nie ma wątpliwości, że chętnych do podjęcia studiów w Janowie Lubelskim nie zabraknie, bo średnia wieku pielęgniarzy zatrudnionych w tamtejszych ośrodkach medycznych i szpitalach, podobnie jak w całej Polsce, jest wysoka, więc młode kadry na pewno są potrzebne.

– Oprócz zmiany generacyjnej dodatkowo dochodzą



Uroczyste podpisanie porozumienia odbyło się przed kilkoma dniami w rektoracie Akademii Zamojskiej

FOT. AKADEMIA ZAMOJSKA

też okoliczności związane z wydarzeniami na Ukrainie. To wszystko stymuluje nas do tego, aby poszerzać bazę związaną z ochroną zdrowia, a tej nie będzie bez pielęgniarzy – argumentuje rektor.

Kiedy filia mogłaby ruszyć?

Jej uruchomienie jest planowane w okresie kilkunastu

miesięcy. Teraz trwają prace związane z formalno-prawnymi uregulowaniami. AZ ma kadry i wyposażenie dla przyszłej siedziby. O bazę lokalową miałby jednak za dbać janowski samorząd.

W Zamościu, wcześniej w Uczelni Państwowej im. Szymona Szymonowicza, a obecnie Akademii Zamojskiej kierunek pielęgniarzy działa od lat. W tym momencie kształcą się w nim kilkadziesiąt studentek i studentów: 142 osoby na studiach I stopnia i 159 na magisterskich. **AK**

Taniej za mieszkania komunalne z pleśnią i grzybem

BIAŁA PODLASKA Mecenasy wskazują, że poprawki są niezgodne z prawem, radny Koalicji Obywatelskiej przed głosowaniem opuszcza salę obrad. W takiej atmosferze rada przyjęła zmieniony wieloletni program gospodarowania m.in. mieszkaniami komunalnymi Zakładu Gospodarki Lokalowej. Domagali się tego lokatorzy

Ewelina Burda

O tej porze stawka bazowa czynszu wynosiła **4,70 zł** za mkw. i obowiązywała od 2013 roku. Od początku tego roku wzrosła do **7,40 zł** za mkw. Jeszcze w ubiegłym roku, lokatorzy protestując przeciwko zapowiadanej podwyżce, pokazywali dziennikarzom, że warunki w jakich mieszkają są dalekie od standardów XXI wieku.

– Mamy zagrzybione ściany, myjemy się w misce

– mówiła nam wówczas pani Zofia z kamienicy przy ulicy **MONIUSZKI**.

– Jesteśmy przecież ludźmi, a niektórzy muszą dźwigać węgiel na piętro z odległych komórek. Widziałam takie klatki, gdzie schody podparte są kołkiem – skarżyła się Wanda Kozłowska.

Prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej, Wojciech Chłedziński tłumaczył, że większość nieruchomości wymaga kapitalnego remontu, stąd taka podwyżka. Ale radni, po sygnałach od mieszkańców, zobowiązali spółkę do korekty programu, przedstawiając też



FOT. E. BURDA/ARCHIWUM

swoje poprawki. To na przykład dodatkowy zapis, że nowe zasady programu obowiązują od 1 stycznia, a więc z mocą wsteczną, czy zastrzeżenie, że stawka bazowa w 2022 roku może być podwyższona maksymalnie o 30 proc. a w kolejnych latach o 15 proc. w skali roku.

Zmieniony program przewiduje też więcej modyfikacji tej stawki w zależności od standardów mieszkań. Mniej zapłacą ci z lokali jednoizbowych, czy tych znajdujących się na poddaszu,

lub bez podpięcia do miejskiego wodociągu.

Inna poprawka zakłada także mniejszy czynsz w mieszkaniach gdzie występuje grzyb czy pleśń.

Jest też zapis, że najemcy którzy dokonali remontów na własny koszt, mają być zwolnieni z części czynszu.

Radca prawna magistratu sygnalizowała radnym na sesji, że poprawki są wadliwe: – Zawierają

szereg błędów, są niezgodne z prawem – ostrzegła Irena Hołubowicz. Przykład? – Moc wsteczną mogą mieć uchwały tylko w szczególnych przypadkach, a tutaj nie mamy z tym do czynienia – tłumaczy pani mecenas. Jej zastrzeżenia budzą też zapisy modyfikujące stawkę czynszu. – Choćby występowanie pleśni. To nie spełnia kryteriów ustawowych – zaznacza Hołubowicz. W jej ocenie, program należało poddać dalszej pracy merytorycznej i legislacyjnej z udziałem prawników. Tego samego zdania był prezydent. – Miejmy na uwadze również to, że tych wykazujących najniższe dochody wspieramy dodatkami mieszkaniowym. W skali roku to 1,2 mln zł – tłumaczy prezydent Michał Litwiniuk. – Poza tym czynsze w lokalach ZGL są i tak nawet czterokrotnie niższe niż te na wolnym rynku.

W zasobach miejskiej spółki jest obecnie 800 mieszkań komunalnych. Kilkaset z nich ma „niższy” standard. – Jednak ciąży na nas odpowiedzialność za zrównoważony rozwój miasta, a tutaj chcemy pomóc tylko jednej grupie mieszkańców kosztem zubo-

żenia środków na zaspokajanie innych potrzeb w mieście – przekonuje Litwiniuk. W jego ocenie, poprawki są „działaniem populistycznym”.

– Nie uprawiamy populizmu. Pomoc mieszkańcom się należy. Kieruje nami chęć zrozumienia lokatorów – odpowiada z kolei Dariusz Litwiniuk, szef klubu Zjednoczonej Prawicy.

Pomimo uwag radcy prawnej, radni przystąpili do głosowania. Ale nie wszyscy. Sale obrad opuścił Grzegorz Siemakowicz z Koalicji Obywatelskiej.

– Nie będę przykładł ręki do łamania prawa. To już nie jest tylko brak szacunku dla radnych, ale przede wszystkim dla mieszkańców. Tak wygląda „nowa jakość” w samorządzie – stwierdził radny.

Ostatecznie zmieniony program wraz z poprawkami poparło 14 radnych (wszyscy ze Zjednoczonej Prawicy i Białej Samorządowej oraz radny Waldemar Godlewski z Koalicji Obywatelskiej). 5 radnych z KO było przeciwnych, a radny Edward Borodijuk (niezrzeszony) wstrzymał się od głosu.

EWELENA BURDA

Jednomyslność radnych w sprawie wojny i pomocy Ukraińcom

BIAŁA PODLASKA Takiej jednomyslności w radzie miasta dawno nie było. Wszyscy radni poparli stanowisko potępiające agresję Rosji na Ukrainę. Wątpliwości nie było też przy zawieszeniu współpracy z partnerskimi miastami na Białorusi

Stanowisko przyjęte przez aklamację z oklaskami.

„Jako wspólnota europejska i społeczność międzynarodowa stanęliśmy przed wielkim wyzwaniem, bowiem atak Rosji na Ukrainę burzy ład i pokój w Europie. Solidarnie musimy stanąć po stronie wolności i prawa narodu ukraińskiego do życia

w niepodległym państwie” – napisali radni, „stanowczo potępiając bezprawne wkroczenie Rosji na terytorium Ukrainy”. Poza tym autorzy uważają, że „polityka Władimira Putina naraziła miliony bezbronných Ukraińców na niewyobrażalne cierpienie, a kraj na zniszczenie”. W tym samym stanowisku radni wyrazili swoje poparcie dla narodu

ukraińskiego, deklarując wszelką pomoc.

Kolejnym krokiem była decyzja w sprawie zawieszenia współpracy z dwoma białoruskimi miastami: Brześciem i Baranowiczami.

„Białoruś również wspiera barbarzyńskie działania Federacji Rosyjskiej” – uzasadniają radni. Porozumienie o partnerstwie z białoruskim Brześciem podpisano

dawno, bo w 1991 roku, a z Baranowiczami w 2001 roku. Miasto zrealizowało kilka projektów transgranicznych z Brześciem, m.in. ronda turbinowe na skrzyżowaniach z krajową „dwójką”.

Podczas poniedziałkowej sesji, radni jednomyślnie zgodzili się także zwolnić obywateli Ukrainy z opłat za przejazdy komunikacją publiczną. Wymagało to

zmian w uchwale. Zdaniem samorządu, ułatwi to m.in. młodym uchodźcom z Ukrainy dotarcie do szkół czy na zajęcia organizowane przez Białskie Centrum Kultury. – Zwolnienie z opłat za przejazdy komunikacją miejską organizowaną przez miasto stanowić będzie przejaw realnego i solidarnego wsparcia okazanego obywatelom Ukrainy przez mieszkańców

– zauważa w uzasadnieniu do projektu uchwały prezydent Michał Litwiniuk.

Samorząd zabezpieczył **120** miejsc kwaterek uciekinierom z Ukrainy, **30** z nich w obiektach stowarzyszenia Wspólny Świat, a **90** w hotelach pracowniczych białskiej firmy Edwood. W poniedziałek zajęte były **83** miejsca.

(EB)

Czego potrzebują punkty recepcyjne.

Adresy, telefony, lista z Lubelskiego

POMAGAJ Z GŁOWĄ Na granicy ukraińsko – polskiej z każdym dniem przybywa coraz więcej osób uciekających przed wojną. Spędzają oni w drodze niekiedy po kilka dni. Głodni, zmarznięci i wycieńczeni w pierwszej kolejności szukają pomocy w punktach recepcyjnych

Elwira Arbaczewska

Na terenie województwa lubelskiego znajduje się już 8 punktów recepcyjnych. Osób chętnych do pomocy nie brakuje. Koordynatorzy punktów zwracają się jednak z ogromną prośbą, aby pomagać z głową. Osoby, które planują dostarczyć im dary, wesprzeć wolontaryjnie, powinny wpiąć zapoznać się z informacjami o aktualnych potrzebach. Lista produktów, poszukiwanych osób do pomocy czy transportów jest na bieżąco aktualizowana na stronach i profilach facebookowych miast. Większość punktów nie przyjmuje już ubrań czy żywności typu kasze, makarony. Potrzebują natomiast musów dla dzieci, artykułów do robienia kanapek czy wody. Produkty powinny być w małych opakowaniach, gotowe do natychmiastowego użycia.

Lubycza Królewska

Gdzie: Szkoła Podstawowa w Lubyczy Królewskiej (zaplecze hali sportowej), ul. Jana III Sobieskiego 5, 22-680 Lubycza Królewska

Kontakt: 501 188 601

Aktualne informacje o potrzebach: profil Facebook – Naturalnie, że Lubycza

W pierwszej kolejności: pieczywo, wędliny, masło, ser żółty, jogurty, musy, soczki, napoje dla dzieci – małe butelki typu Kubuś, Tymbark z dozownikami, jednorazowe naczynia: kubeczki na kawę, herbatę, mieszadełka, łyżeczki, widelce, noże, słodycze, chipsy, konserwy rybne, zupki chińskie, folia aluminiowa.

Dodatkowo: słodycze, chipsy, jogurty pitne i zwykłe, worki na śmieci, leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, opatrunki, leki ziołowe uspokajające, aviomarin, lokomotiv, leki przeciwbiegunkowe, czopki, krople dla dzieci i niemowląt do nosa, gruszki dla niemowląt i śliniaczki, artykuły do higieny intymnej, bielizna, skarpety, majtki, kaszki, mleka dla dzieci i niemowląt, maszynki do golenia, kremy dla dzieci i pudry dla niemowląt, chusteczki nawilżane dla dzieci i kobiet, kosmetyki dla kobiet i mężczyzn, maszynki do golenia, pianki do golenia, napoje niegazowane i gazowane, butelki niekapki, smoczki, dla dzieci, hermetycznie pakowane jedzenie wegetariańskie, koce i maty termiczne, papier toaletowy, karma dla zwierząt, szczotki i grzebyki.

Dorohusk

Gdzie: Dorohusk-Jagodzin, Pałac Suchodolskich, Gminny Ośrodek Kultury i Turystyki, ul. Parkowa 5, 22-175 Dorohusk – osiedle

Kontakt: 82 566 11 14

W pierwszej kolejności: wędlina i ser (krojone), jogurty pitne w tubkach i butelkach, mleko, soczki w kartonikach ze słomką, woda w małych butelkach, musy, tubki dla dzieci, owoce (pomarańcze, jabłka), zupki chińskie, parówki, słodycze (batony, ciastka, cukierki), materace, śpiwory, koce, wózki, termosy.



Punkty recepcyjne uczulają wszystkich, którzy chcą pomagać, by wcześniej zapoznać się z aktualnymi zapotrzebowaniami. Najlepiej śledzić oficjalne profile w mediach społecznościowych lub strony internetowe. Można dzwonić także na podane numery telefonów. Warto zwrócić też uwagę, że niektóre punkty nie przyjmują już ubrań. Na zdjęciu: punkt recepcyjny w Hrubieszowie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dodatkowo: pieczywo, żywność z długim terminem, która po otwarciu jest gotowa do jedzenia, np. konserwy, szczoteczki do zębów, dezodoranty

chusteczki nawilżane dla dzieci i kobiet, chusteczki do higieny intymnej, szczotki i grzebyki, leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, wkładki higieniczne, ciepłe ubrania.

W przypadku chęci pomocy prosba o wcześniejszy kontakt.

Chełm

Gdzie: Miejski Sztab Pomocy dla Ukrainy przy ul. Piotra Skargi 11 – tel. 698 158 332, 784 284 133 (na miejsce można przynieść mniejsze ilości żywności oraz innych materiałów). Punkt magazynowo-logistyczny w Chełmskim Centrum Aktywności Gospodarczej przy ul. Ceramicznej – tel. 698 158 332, 784 284 133 (duże transporty z zaopatrzeniem: tiry, ciężarówki).

woda w dużych ilościach, żywność długoterminowa, musy, soczki, jogurty dla dzieci, gotowe obiady i desery w słoiczkach dla niemowląt, kawy i herbaty, produkty do robienia kanapek, dania do podgrzania (również dla dzieci), słodycze dla dzieci, leki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe (dla dorosłych, dzieci i niemowląt), środki opatrunkowe i do dezynfekcji ran, artykuły higieniczne: pieluchy we wszystkich możliwych rozmiarach, chusteczki nawilżane i suche, buteleczki, mleka modyfikowane, smoczki, podpaski, pasty i szczoteczki do zębów, żele pod prysznic dla doro-

ślych i małych dzieci oraz proszki do prania, nowa bielizna, ręczniki, termosy, kubki termiczne, naczynia jednorazowego użytku, materace, koce, śpiwory

Prośba o wstrzymanie dowozu ubrań, ponieważ na obecną chwilę magazyn ubrań jest pełny! Apel również do wszystkich, którzy są w stanie zaangażować się w pomoc w formie wolontariatu. Zgłoszenia pod nr telefonu 698 158 332, 784 284 133. Można również wypełnić formularz online: samorząd.gov.pl/web/miasto-chelm/zostan-wolontariuszem i przynieść go do punktu przy ul. Piotra Skargi 11. Obecnie trwają prace nad utworzeniem kolejnego punktu noclegowego w miejscu po dawnym hipermarkecie Tesco.

Hrubieszów

Gdzie: Hrubieszowski Ośrodek Sportu i Rekreacji - ul. Ciesielczuka 2, 22-500 Hrubieszów

Kontakt: 789302653

Aktualne informacje o potrzebach: profil Facebook – Hrubieszów Miasto z klimatem; profil Facebook – Marta Majewska – Burmistrz Miasta Hrubieszowa

Chleb, masło, ser krojony, wędlina krojona, musy dla dzieci. Poszukiwani są także wolontariusze ze znajomością języka ukraińskiego.

Tomaszów Lubelski

Gdzie: Punkt recepcyjny: Ośrodek Sportu i Rekreacji, Aleja Sportowa 8, 22-600 Tomaszów Lubelski Żwirki i Wigury przy szkole mechanicznej. Punkt zbierania darów:

Żwirki i Wigury 5a, Tomaszów Lubelski.

Kontakt: 84 664 39 93

Aktualne informacje o potrzebach: www.tomaszow-lubelski.pl

żywność długoterminowa, musy, soczki, jogurty, słodycze dla dzieci w małych opakowaniach, zupki chińskie i zupki w kubkach, artykuły higieniczne dla mężczyzn, kobiet i dzieci, naczynia jednorazowego użytku – miseczki, talerzyki, sztuczce jednorazowe – łyżki, widelce, noże, pampersy,

ubrania – w gotowych zestawach, dokładnie opisane, kawy, herbaty, woda w małych butelkach, produkty do robienia kanapek, wolontariusze proszeni są o wcześniejszy kontakt z punktem. Poszukiwane osoby do pomocy ze znajomością języka ukraińskiego, angielskiego.

Dołhobyczów

Gdzie: Przygraniczne Centrum Kultury i Rekreacji, ul. Spółdzielcza 8, 22-540 Dołhobyczów.

Kontakt: 663504403, 663068030, 663477104

Aktualne informacje o potrzebach: www.dolhobyczow.pl

konserwy mięsne, desery typu mus (duże ilości), soczki w kartonikach, soki w butelkach małe (duże ilości), mleka modyfikowane dla dzieci w proszku, kaszki, pasty do zębów, szczoteczki, środki higieny dla dzieci do pielęgnacji, słodycze: batony, wafelki, rogaliki z czekoladą (duże ilości), leki przeciw bólowe, bandaże, opatrunki, koce, kołdry, odzież termiczna, woda mineralna.

Horodło

Gdzie: Zespół Szkół w Horodle, ul. Piłsudskiego 58, 22-523 Horodło

Kontakt: 883 847 632

Aktualne informacje o potrzebach: 883 847 632

konserwy rybne, mięsne, masło, ser krojony, owoce: banany, pomarańcze, mandarynki, musy dla dzieci, słodycze, kaszki dla dzieci, sztuczce jednorazowe: widelce, łyżki, noże, naczynia jednorazowe: talerze, miski, kubki, zupki chińskie, zupki w kubkach, szczoteczki do zębów, pasty do zębów, szampony, żele do mycia, leki przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, gazy, bandaże, środki opatrunkowe, karimaty, materace, śpiwory, koce termiczne, termosy. Wolontariusze proszeni są o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

Zamość

Gdzie: Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Jana Zamoyskiego 62 (Elektryk), 22-400 Zamość

Kontakt: 722 101 065

Aktualne informacje o potrzebach: www.zamospomaga.pl
musy dla dzieci, chleb, masło, wędliny, najlepiej krojone, pomidory, ogórki, kabanosy, parówki, kiełbaski, ser żółty, banany, zupki chińskie, gorące kubki, jednorazowe naczynia i sztuczce, środki higieniczne: żele, podpaski, pieluchy, pasty do zębów, nowa bielizna, bielizna termiczna, rękawiczki, materace, śpiwory.

Dezinformacja, czyli jak nie być głupio mądrym

WOJNA INFORMACYJNA Nadawcy dezinformacji chcą, żebyśmy odczuwali silny lęk, który będzie nas paraliżował, wysuwał na pierwsze miejsce potrzebę przetrwania, instynkt samozachowawczy, a w ostatnich latach także aspirację do bycia kimś wyjątkowym, sprzeciwiającym się ponadnarodowemu spiskowi. Dla nadawców fake newsów najlepiej byłoby, gdybyśmy okazali się tzw. „pożytecznymi idiotami” lub byli „głupio mądrzy” – pisze dr hab. Paweł Nowak, profesor UMCS

Internet przyjmie wszystko

Jeśli korzystamy z jakiegoś medium od lat, czerpiemy wiedzę o świecie ze stron agencji informacyjnej, czytamy raporty szanowanych instytucji, możemy żywić przekonanie, że jesteśmy ludźmi poinformowanymi, a nie wprowadzanymi w błąd, okłamywani, otrzymującymi za mało lub zbyt wiele danych. Niecodzienne sytuacje, a z taką mamy do czynienia obecnie w Ukrainie, powodują, że pojawia się masa nowych źródeł informacji albo znane już wcześniej z innych dziedzin i opinii na inny temat zajmują się teraz także wojną. Chodzi głównie o internet – witryny, portale społecznościowe (zwłaszcza Facebook i Twitter) czy grupy dyskusyjne, ponieważ do tego przekaznika jako źródła informacji/nadawcy dostęp ma praktycznie każdy, a w jednym ten przekaznik na pewno jest podobny do papieru – „wszystko przyjmie” – każdą bzdurę, kłamstwo, plotkę czy pogłoskę.

Według Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych w ostatnim tygodniu w ciągu każdej doby ponad 100 tys. razy publikowano w mediach społecznościowych dezinformacje na temat wojny w Ukrainie.

Okazało się, że większość z tych informacji umieszczały w sieci trolle lub boty, które są odpowiedzialne także za całą masę postów antyszczepionkowych, rasistowskich, ksenofobicznych i antyunijnych. Zatem pierwszym sposobem ochrony przed dezinformacją jest sprawdzanie źródła informacji, przejrzanie jego wcześniejszych postów, wpisów, komentarzy czy twittów, przyjrzenie się jego znajomym czy obserwującym to konto i jeśli choć trochę niepokoi nas to, co tam znaleźliśmy, przyjęcie, że to fake newsy, niepublikowanie tych danych u siebie, a nawet ostrzeżenie innych przed tym źródłem informacji.

Papier wciąż wiarygodny

Mimo że żyjemy w latach 20. XXI w., nadal najbardziej wiarygodnym przekazywaniem pozostaje druk i to ten druk papierowy, a nie internetowy. Nie można też przyjąć każdej informacji „z



Dr hab. Paweł Nowak, prof. uczelni – pracownik Katedry Komunikacji Medialnej UMCS, kierownik Zakładu Lingwistyki i Psychologii Instytutu Ekspertyz Kryminalistycznych „Analityks” oraz przewodniczący Rady Naukowej tego Instytutu

FOT. NADESŁANE

ostatniej chwili” w radiu czy w telewizji za potwierdzoną i godną uznania. Każda prawdziwa wiadomość wymaga kilkukrotnej weryfikacji, na którą w druku jest dużo czasu, natomiast w mediach elektronicznych – i tych tradycyjnych (radio, telewizja), i tych nowych (internet, telefony komórkowe) często odbywa się ona dopiero po jakimś czasie od chwili, gdy informacja została już przekazana. Nie zawsze też dziennikarze jasno i wyraźnie prostują potem wcześniejszą podaną nieprawdziwą informację. Lepiej zatem nie ufać ważnym informacjom i nie przekazywać ich dalej, jeśli pojawiły się one przed chwilą albo są potwierdzone tylko przez jedno niezależne źródło. Tak było teraz w czasie wojny w Ukrainie chociażby z informacjami o radioaktywności w Czarnobylu, a przed laty w taki sposób część ludzi uwierzyła w śmierć Jana Pawła II dzień wcześniej, niż do tego doszło.

Również sam przekaz bywa pułapką dla łatwowiernych i skanujących, a nie czytających tekst. Clickbaity nawet w czasie wojny są konstruowane w taki sposób, żeby przyciągnąć

uwagę i zdystansować inne komunikaty oraz informacje, których współcześnie za pośrednictwem internetu i telefonii komórkowej nadaje się przecież w zasadzie nieskończenie wiele. I choć nie jest to dziennikarsko etyczne ani dobrze świadczące o rzemiośle nadawcy, wiele z informacji ma w tytułach hiperbole (przesadnie), nieuzasadnione stopnie wyższe i najwyższe albo słowa o maksymalnym wartościowaniu lub nacechowaniu emocjonalnym, a w dodatku taki tytuł uzupełniony jest często przez drastyczne lub niepokojące zdjęcie.

Dezinformacja emocjonalna

W ostatnich dniach na wielu portalach pojawił się na przykład nagłówek Rosjanie w Kijowie, który sugeruje, że Rosjanie zajęli Kijów. Tymczasem są oni na przedmieściach tego miasta albo bombardują je z ziemi i powietrza. To na pewno nie to samo. Przerażające wieści z Charkowa, Tragedia nagrana przez mieszkańca Sumów itp. nie zawsze pod linkiem zawierają rzeczywiście niewyobrażalnie negatywne zdarzenie. To, że rakieta zburzyła dom, jest ogromnym nieszczęściem,

ale ponieważ nie było w nim ludzi, warto zachować słowa przerażająca i tragedia dla innych wydarzeń, do których, miejmy nadzieję, nie dojdzie. To kolejna dezinformacja, wynikająca z braku precyzji i reklamowego charakteru tytułu, gdy mowa jest o wojnie. Nazwałbym ją dezinformacją emocjonalną, ponieważ oddziałuje przede wszystkim na afekt, tor peryferyjny, wstrząsa odbiorcą, często blokując jednocześnie racjonalność i zdrowy rozsądek. W ten sposób pojawiają się u odbiorcy i w kanale dezinformacyjne szumy, zakłócające możliwość właściwej oceny dostarczonego przekazu, a jeśli pojawia się ich bardzo dużo, a tak dzieje się ostatnio, dochodzi dodatkowo do zamulenia kanału informacyjnego. W takiej sytuacji nadmiar przekazów utrudnia odbiorcy dotarcie do naprawdę ważnych spośród tych, które publikują różne, odbierane przez niego media.

Pożyteczni idioci albo głupio mądrzy

Również sam odbiorca może być jednocześnie przyczyną i ofiarą dezinformacji. Podatność na manipulację, wiara w nawet te najmniej prawdopodobne wiadomo-

ści wynika u wielu z nas z nieuważności, skanowania, równoczesności odbierania informacji i wykonywania innych działań, a także z naszych aspiracji, potrzeb lub lęków. Od dziesiątek lat wiadomo, że „zła informacja jest dobrą informacją”, ponieważ porusza emocjonalnie odbiorcę, daje mu pożywkę dla skrywanych na co dzień obaw, dostarcza sensacyjnych tematów do rozmowy z najbliższymi i znajomymi. Cała sztuka przy takiej dezinformacji polega na tym, żeby odbiorcy się bali, ale nie wpadli w panikę, ponieważ trudno jest zapanować nad spanikowanym tłumem. Wydarzenia w Ukrainie, kolejne dni wojny na terytorium tego państwa dostarczają wielu prawdziwych i zmyślonych powodów do strachu oraz lęku. Nadawcy dezinformacji chcą, żebyśmy odczuwali silny lęk, który będzie nas paraliżował, wysuwał na pierwsze miejsce potrzebę przetrwania, instynkt samozachowawczy, a w ostatnich latach także aspirację do bycia kimś wyjątkowym, sprzeciwiającym się ponadnarodowemu spiskowi, antysystemowcem i sceptykiem naukowym, społecznym, politycznym czy

gospodarczym. Dla nadawców dezinformacji najlepiej byłoby gdybyśmy okazali się tzw. „pożytecznymi idiotami” lub byli „głupio mądrzy”.

Jako ekspert w Instytucie Ekspertyz Kryminalistycznych „Analityks” mam do czynienia z wieloma rasistowskimi, ksenofobicznymi, nacjonalistycznymi, faszystowskimi oraz znieważającymi i obelżywymi komunikatami, które są powtórzeniem wszechobecnych fake newsów lub interpretacyjnym zakomunikowaniem o nich za pośrednictwem mediów społecznościowych. W zwalczaniu dezinformacji nie chodzi tylko o „wolność do”, najbardziej skuteczne byłyby działania, w których najistotniejsza byłaby „wolność od”, zagwarantowana przez aplikacje rozpoznające boty działające w sieci oraz surowe prawne regulacje, zabraniające rozpowszechniania informacji niesprawdzonych nie tylko przez media, ale i przez nadawców indywidualnych w przestrzeni internetowej. Zapewne w takiej rzeczywistości wojen prawie by nie było, a te, które by wybuchły, kończyłyby się bardzo szybko.

**Tytuł, śródtytuły i skróty
OD REDAKCJI**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ BEŁŻYC

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 09 marca 2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, wywieszony został:

ciąg dalszy wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Bełżycze przeznaczonych do użyczenia w roku 2022.

in767



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie zostało **wywieszone ogłoszenie o drugim przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 2666/2 o pow. 1,05 ha położonej w obrębie 060915_2.0004 – Dragany**. Cena wywoławcza 550.000,00 zł + VAT. Wysokość wadium 55.000,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 10.05.2022 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 4, telefonicznie (84) 680-62-06 wew. 2, na stronie www.wysokie.pl.

in768

INFORMACJA

WÓJT GMINY NIEDRZWICA DUŻA

informuje, że, dnia 09.03.2022 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Niedrzwica Duża przy ul. Lubelskiej 30 w miejscowości Niedrzwica Duża, **wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany**. Wykaz ten wywieszono na okres 21 dni od dnia wywieszenia.

[podstawa prawna art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 poz. 1899 z późn. zm.)]

in769

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

029022L01-A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce, 185 cm wzrostu, wykształcenie wyższe. Poszukuję drugiej połowy, jestem fizycznie sprawny, jeżdżę samochodem. Tel. 530 061 027

029022L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

WYNAJMĘ ogródek działkowy na ROD Kalina, ul. Zawilcowa
Uwaga: działka nie była używana w sezonie 2021. - schowek 1,5 M2 na narzędzia, częściowo ogrodzona. Obowiązek dbania o zieleń, koszenia trawy, zapewnienia estetycznego wyglądu działki po stronie najemcy, do czego najemca zostanie zobligowany umową. Umowa na 2 lata, z możliwością przedłużenia na kolejne lata, jeżeli działka będzie zadbana (brak uwag zarządu ROD). Opłata miesięczna: 1,00 zł. (jeden złoty). Kontakt: newjersey113@zoho.com Kontakt tel. tylko na nr. za granicą: 00354 854 46 42

027722L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do prac budowlanych oraz ociepleń z zamieszkaniem. telefon 501 182 362

021822L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019722L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

025122L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820
☎ 697 770 393

bi0038

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

dziennik Wschodni.pl
Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

P4238

Zjazd gwiazd

KOSZYKÓWKA MŁODZIEŻOWA Lublin został gospodarzem turnieju finałowego mistrzostw Polski U-19

W przyszłym tygodniu Lublin ponownie stanie się stolicą krajowego basketu. Przypomnijmy, że w tym roku stolica regionu gościła już reprezentację Polski czy turniej Suzuki Puchar Polski. Obie imprezy odbywały się w hali Globus. Teraz przyszedł czas na halę MOSiR im. Zdzisława Niedzieli, w której odbędzie się turniej finałowy mistrzostw Polski U-19. Impreza rozpocznie się 16 marca i potrwa do 20 marca.

Znany jest już skład poszczególnych grup tej imprezy. Gospodarze, zespół Startu Lublin, trafili do grupy B. Podopieczni Wojciecha Paszka i Ireneusza Marcina Ciećko zagrają z WKK Wrocław, Grupa Strategia Gim92 Warszawa i GTK Gliwice. W drugiej grupie wystąpią natomiast Exact Systems Śląsk Wrocław, Trefl ILO Sopot, Enea Basket Junior Poznań i Asseco Arka Gdynia. Z każdej grupy do półfi-

nału awansują po dwie najlepsze drużyny.

Warto wspomnieć o gwiazdach, które pojawiają się w przyszłym tygodniu w Lublinie. Jedną z nich będzie zawodnik miejscowego klubu, Tymoteusz Pszczoła. Ten mierzący 204 cm 18-latek to jeden z największych talentów w naszym kraju. Podkoszowy ma za sobą już epizodyczne występy w Energa Basket Lidze czy Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Świetnym koszykarzem jest też Aleksander Wiśniewski z GTK Gliwice. On już regularnie gra na poziomie EBL – w tym sezonie zaliczył w niej aż 21 występów. Systematycznie na poziomie Suzuki I liga występuje Jakub Bereszyński ze Śląska. Mnóstwo talentów przywiezie także Asseco Arka Gdynia. Jednym z nich jest Szymon Nowicki. To 16-latek, który już mierzy sobie 198 cm i jest uznawany za jednego z graczy, którzy w przyszłości mogą stanowić o sile reprezentacji Polski. **(KK)**

Heroizm amatorów

LNBA Symbit zapewnił sobie pierwsze miejsce na zakończenie sezonu zasadniczego. Podopieczni Sławomira Łatki w decydującym spotkaniu ograli Migel Brothers

Już przed rozpoczęciem rywalizacji było wiadomo, że wygrana zapewni Symbitowi triumf w sezonie zasadniczym. Właśnie dlatego Migel Brothers przygotowało na to spotkanie bardzo mocny skład. Znaleźli się w nim gracze znani z zawodowych parkietów, na czele z braćmi Jagodami czy Dominikiem Derwiszem. W pierwszej połowie przewagę miał Symbit, który w drugiej kwarcie wygrywał już nawet różnicą 8 pkt. Po zmianie stron inicjatywa zaczęła należeć do Migel Brothers. Obie ekipy cały czas pozostawały jednak w bliskim kontakcie i o ostatecznym wyniku musiała zdecydować nerwowa końcówka. W niej kluczowe punkty zdobywał Krzysztof Adamczyk. Symbit bronił się heroicznie, a w ostatniej akcji, przy prowadzeniu 55:53, musiał bronić w czwórkę. Rywale nie wykorzystali osłabienia przeciwnika i spudłowali ostatni rzut. Bohaterem Symbitu w tym spotkaniu był Piotr Ziółkowski. To jedna z ikon amatorskich rozgrywek w Lublinie. W sobotnim meczu zdobył aż 19 pkt. Świetnie wspierał go Michał Andrzejak, który dołożył 13 „oczek”. U przegranych wyróżnił się Łukasz Jagoda. Ten doświadczony rozgrywający w przeszłości grał nawet na parkietach ekstraklasy.

W amatorskiej rywalizacji wciąż prezentuje wysoki poziom, a w tym meczu zdobył 10 pkt, miał 13 zbiórek i 6 asyst. – Jestem bardzo szczęśliwy z tego wyniku. Cały zespół wykazał się olbrzymią wolą walki. Myślę, że to zwycięstwo to dobry prognostyk przed decydującymi spotkaniami – powiedział Sławomir Łatka, manager Symbitu. **(KK)**

Konferencja A: Alpaca Al-fachem Team – Alco 43:69 • Symbit – Migel Brothers 55:53 • KSC Rodmos – Matematyka 70:81 • Folpak GDL Ballers – 12 Małp 55:50.

1. Symbit	13	24	833:617
2. Migel Brothers	13	22	810:674
3. Alco	13	22	778:653
4. Matematyka	13	22	801:708
5. Rodmos	13	19	762:720
6. Folpak	13	17	670:820
7. Alpaca	13	16	651:845
8. 12 Małp	13	14	573:841

Konferencja B – play-off (mecz i rewanż): Devils – Piąty Faul 57:40 • Basketball Fever – Kanina 46:36 • Patobasket – The Reds Igłoklima 93:46 • Tłoki – Bad Boyz 62:21. Rewanże odbędą się w weekend.

Konferencja C – półfinały play-off (do dwóch zwycięstw): Cukropol Pszczółka II – Mavericks Team 45:80. Stan rywalizacji: 1:1 • Comao Sportowe Puławy – Dom Plus 58:49. Stan rywalizacji: 2:0. Awans: Comao.

Krok do półfinału

PIŁKA RĘCZNA W ćwierćfinale Pucharu Polski Azoty Puławy zmierzą się w środę z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Pierwszy gwizdek w nowej hali przy ul. Lubelskiej o godzinie 18

W odstępie pięciu dni obie drużyny spotkają się po raz drugi. W piątek puławianie gościli w Piotrkowie, gdzie rozegrali mecz rundy rewanżowej w PGNiG Superlidze. Podopieczni trenera Roberta Lisa, po raz drugi w tym sezonie, pokonali Piotrkowianina, tym razem 26:24. W ekipie z Puław najskuteczniejsi byli Rafał Przybylski (pięć bramek), Michał Jurecki (cztery) oraz Andrii Aki-menko, Łukasz Rogulski, Dawid Dawydzik i Bartosz Kowalczyk, którzy zdobyli po trzy bramki. Dla Piotrkowianina najwięcej goli rzucili Patryk Mastalerz i Piotr Śwat (oba po cztery) oraz Piotr Jędraszczak i Adam Pacześny (po trzy). Po piątkowym spotkaniu przewaga Azotów nad Piotrkowianinem wzrosła do dziewięciu punktów.

W rozgrywkach Pucharu Polski podopieczni trenera Lisa mają swój cel. – Chcielibyśmy dotrzeć do finału – przypomina Jerzy Witaszek, prezes puławskiego klubu. Po uporaniu się z dwoma rywalami: w 1/6 finału z Górnikiem Zabrze i 1/8 z MMTS Kwidzyn, kolejnym będzie Piotrkowianin. Gości prowadzi znany w Puławach były zawodnik i trener Azotów Bartosz Jurecki. Popularny Shrek



będzie musiał stawić czoła swojemu bratu Michałowi. Popularny Dzikus występuje na pozycji rozgrywającego i pełni funkcję kapitana puławian.

Piotrkowianin rozpoczął pucharową przygodę od wyjazdowej wygranej 40:29 z grającym w I lidze centralnej MKS Grudziądz. W 1/8 finału zawodnicy trenera Jureckiego mierzyli się już z Chrobrym Głogów. Mecz był bardzo zacięty, po pierwszej połowie przewagę dwóch bramek mieli głogowianie prowadząc 18:16. Po końcowej syrenie górą już byli szczypiorniści z Piotr-

kowa Trybunalskiego, którzy zwyciężyli 34:33.

W ćwierćfinale faworytem będą gospodarze, którzy po raz drugi w tym roku zaprezentują się swoim kibicom w nowej hali. Grupa Azoty Arena powinna szczerze wypełnić się fanami piłki ręcznej. – Na pewno będzie to inny mecz niż piątkowy w lidze. Nadal faworytem są Azoty. My musimy wyeliminować błędy, które popełniłyśmy w pierwszym spotkaniu. Chcemy rozegrać dobre zawody – zapowiada Bartosz Jurecki. – Interesuje nas zwycięstwo – mówi prezes Azotów.

Przy okazji meczu prowadzona będzie zbiórka darów w ramach pomocy humanitarnej dla Ukrainy od mieszkańców Puław. Potrzebne są: leki dla dzieci (syropy na kaszel, na ból gardła, spreje do nosa), kołdry, poduszki, pościel, materace, środki do prania, konserwy, olej, cukier, makarony, mąka, kasza gryczana, herbata, kawa, słodycze, mleko UHT, warzywa i owoce w puszkach, przeciery pomidorowe w kartonach, suszone owoce, orzechy. Również cały dochód ze sprzedanych biletów zostanie przeznaczony na pomoc dla Ukrainy. **(GROM)**

Zdobyli srebro i brąz

ZAPASY W Warszawie rozegrany został Puchar Polski kadetów w zapasach w stylu klasycznym. Wzięli w nim udział młodzi zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm

Na matach rywalizowali zapaśnicy w wieku 15-17 lat. Puchar Polski był jednocześnie pierwszą eliminacją do Mistrzostw Polski juniorów młodszych rozgrywanych w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Zawody objęte są systemem sportu młodzieżowego prowadzonego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Coroczna impreza rozgrywana jest we wszystkich olimpijskich dyscyplinach.

Świetną formę na warszawskich matach zaprezentował uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Chełmie Iwo Borowiec. W jego kategorii wagowej do walki o medale przystąpiło 30 zawodników. Utalentowany podopieczny trenera Dariusza Jabłońskiego i Andrzeja Głaba w drodze do medalu pokonał czterech przeciwników. W finale uległ reprezentantowi Śląska Wrocław Jakubowi Sucheckiemu i ze srebrnym medalem stanął na podium.

Drugi krążek, tym razem brązowy, wywalczył drugi z reprezentantów chełmskiego klubu Hubert Sidoruk. To uczeń Zespołu Szkół



Zawodnicy z Chełma zdobyli dwa medale podczas zawodów w Warszawie

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Technicznych w Chełmie. W jego wadze do 65 kg wystartowało 38 zawodników z całego kraju. Po drodze do finału chełmianin pokonał czterech rywali. W pojedynku o zakwalifikowanie się do finału nie dał rady reprezentantowi GKS Cartusia Kartuzi Noe Wolskiemu. Tym samym Sidoruk wywalczył brązowy medal.

Blisko wywalczenia medalu był drugi uczeń Zespołu Szkół Technicznych Filip Zajac. Po wygraniu dwóch walk nie przedostał się jednak do strefy medalowej, ulegając nieznacznie swoim przeciwnikom. Ostatecznie sklasyfikowany został na wysokim piątym miejscu. Dziewiątą lokatę zajął Tymoteusz Kańczugowski, uczeń Ze-

społu Szkolno – Przedszkolnego nr 3 w Chełmie.

Kolejną eliminacją kwalifikującą zawodników do najważniejszej imprezy roku – Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży – zostanie rozegrany pod koniec marca w Kostrzynie nad Odrą. Będzie to II Puchar Polski kadetów.

(GROM)

Michniewicz powołuje

PIŁKA NOŻNA

Selekcjoner reprezentacji Polski Czesław Michniewicz ogłosił listę zawodników z klubów zagranicznych powołanych na marcowe mecze

Polska pierwotnie miała zmierzyć się z Rosją w półfinale baraży o awans do mistrzostw świata (24 marca, Moskwa) oraz ze Szwecją lub Czechami w finale baraży lub w meczu towarzyskim (29 marca, Chorzów). Reprezentacja Rosji została wykluczona z rozgrywek z powodu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Nie podjęto jeszcze decyzji odnośnie dalszego przebiegu baraży w ścieżce eliminacyjnej z udziałem Polski. W przypadku awansu reprezentacji Polski do finału baraży bez gry PZPN planuje zakontraktowanie meczu towarzyskiego w terminie meczu z Rosją.

Kadra – bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Fiorentina.), Kamil Grabara (FC København), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus); obrońcy: Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszyński (Sampdoria), Matty Cash (Aston Villa), Kamil Glik (Benevento), Michał Helik (Barnsley), Marcin Kamiński (Schalke 04), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Tymoteusz Puchacz (Trabzonspor), Arkadiusz Reca (Spezia), Maciej Rybus (Łokomotiw Moskwa); pomocnicy: Krystian Bielik (Derby County), Przemysław Frankowski (Lens), Jacek Góralski (Kajrat Almaty), Grzegorz Krychowiak (FK Krasnodar), Konrad Michalak (Konyaspor), Jakub Moder (Brighton & Hove Albion), Przemysław Płacheta (Norwich City), Sebastian Szymański (Dinamo Moskwa), Piotr Zieliński (SSC Napoli), Szymon Żurkowski (Empoli); napastnicy: Adam Buksa (New England Revolution), Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Arkadiusz Milik (Olympique Marsylia), Krzysztof Piątek (Fiorentina), Karol Świdzki (Charlotte FC).

Każdy chce utrzymania

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W ostatnim spotkaniu 24. kolejki Legia Warszawa wygrała na swoim boisku ze Śląskiem Wrocław. Ten wynik sprawił, że w strefie spadkowej znów znalazł się Górnik Łęczna. W piątek zielono-czarni zagrają u siebie właśnie z Legią i będzie to jeden z kluczowych meczów dla beniaminka

Mistrzowie Polski pokonali w poniedziałek ekipę z Wrocławia 1:0, a bramkę na wagę trzech punktów zdobył w 69 minucie Paweł Wszołek. Dzięki zwycięstwu nad Śląskiem Legia wydostała się ze strefy spadkowej, a w dole tabeli zapanował jeszcze większy ścisk niż jeszcze kilkanaście dni temu.

Zajmujący ostatnie miejsce w stawce Bruk-Bet Termalica Nieciecza ma zaledwie cztery „oczka” straty do plasującego się na 12. miejscu Śląska. W strefie spadkowej jest obecnie także Wisła Kraków i Górnik Łęczna, który po siedmiu meczach bez porażki przegrał 1:3 w Płocku z tamtejszą Wisłą. – Szkoda, że przegraliśmy. Pierwsza połowa kiepska w naszym wykonaniu, chociaż po tym słabym początku złapaliśmy kontakt, ale znowu zbyt szybko tracimy bramkę na dwa i trzy. Druga połowa to bardziej otwarta gra z naszej strony i szukanie bramki kontaktowej – powiedział po meczu z „Nafciarzami” Bartosz Rymaniak, stoper Górnika.

W następnej kolejce zielono-czarni zagrają u siebie z Legią. I jeśli chcą myśleć o pozostaniu w PKO BP Ekstraklasie muszą w tym starciu zdobyć punkty, a najlepiej komplet. – Trzeba się podnieść i przeanalizować błędy,



Legia Warszawa wydostała się ze strefy spadkowej, a w najbliższy piątek przyjedzie do Łęcznej FOT. GORNIK.LECZNA.PL

które popełniliśmy w Płocku. W piątek gramy z Legią i trzy punkty muszą zostać w Łęcznej. Czekamy na to spotkanie i przygotowujemy się do tego, żeby wygrać – zapewnia doświadczony defensor.

Piłkarze z Łęcznej bardzo liczą na wsparcie kibiców w najbliższy piątek. Fani wciąż mogą nabywać wejściówki na najbliższy mecz przy al. Jana Pawła II. Przy-

pomnijmy, że od 28 lutego do 6 marca klub prowadził sprzedaż zamkniętą dla osób posiadających subskrypcję, karnet, a także dla tych, którzy przynajmniej raz pojawili się już w tym sezonie na stadionie w Łęcznej. Natomiast od poniedziałku trwa otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Bilety można nabywać drogą online pod adresem bi-

lety.gornik.leczna.pl, a także stacjonarnie w salonikach prasowych sieci Kolporter. Sprzedaż biletów prowadzona jest też w kasie stadionu w godzinach 10–16.

Wyniki: Legia Warszawa – Śląsk Wrocław 1:0 (Wszołek 69). **Pozostałe wyniki: Stal Mielec – Jagiellonia Białystok 1:1** • **Pogoń Szczecin – Radomiak Radom 4:0** • **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Warta Poznań 1:0** • **Zagłębie Lubin – Piast Gliwice 0:0** • **Lechia Gdańsk – Wisła Kraków 1:1** • **Wisła Płock – Górnik Łęczna 3:1** • **Górnik Zabrze – Cracovia 3:0** • **Lech Poznań – Raków Częstochowa 0:1**.

1. Pogoń	24	49	44-20
2. Raków	24	48	43-23
3. Lech	24	48	48-18
4. Lechia	24	40	37-28
5. Radomiak	24	39	32-25
6. Górnik Z.	24	36	34-30
7. Wisła P.	24	33	34-35
8. Stal	24	32	29-32
9. Piast	24	31	31-29
10. Cracovia	24	31	31-34
11. Jagiellonia	24	30	29-36
12. Śląsk	24	26	32-37
13. Legia	23	25	25-33
14. Zagłębie	24	25	25-42
15. Warta	24	24	20-28
16. Górnik Ł.	24	24	24-41
17. Wisła K.	24	23	23-36
18. Bruk-Bet	23	22	25-39

11-14 marca: Bruk-Bet – Zagłębie • Cracovia – Pogoń • Jagiellonia – Wisła P. • Piast – Lechia • Raków – Stal • Śląsk – Radomiak • Warta – Górnik Z. • Wisła K. – Lech • Górnik Ł. – Legia.

Chcą, ale wciąż im nie wychodzi

SKOKI NARCIARSKIE Po nieudanym dla Białego-Czerwonych Raw Air 2022 Kamil Stoch i spółka czeka kolejne wyzwanie w tym sezonie, czyli mistrzostwa świata w lotach narciarskich, które odbędą się w norweskim Vikersund

Obecny sezon w skokach narciarskich nieuchronnie zbliża się do końca, a polscy kibice w dalszym ciągu mieli w nim niewiele powodów do radości. Najważniejszym osiągnięciem polskich skoczków pozostaje brązowy medal olimpijski na skoczni normalnej wywalczony przez Dawida Kubackiego. W niedzielę na zakończenie Raw Air swoją chwilę radości mógł mieć natomiast Kamil Stoch. Skoczek z Żebu po pierwszej serii konkursu w Oslo był na prowadzeniu, ale w swojej drugiej próbie zaprezentował się o wiele słabiej i spadł ostatecznie na 15 miejsce. Zawody w Oslo wygrał Daniel Andre Tande, a w całej imprezie pierwsze miejsce zajął Austriak Stefan Kraft. – Trudno myśleć pozytywnie, kiedy zazwyczaj nic mi nie wychodzi.



Jednym z naszych reprezentantów podczas zbliżających się mistrzostw świata w lotach narciarskich będzie Jakub Wolny FOT. X-NEWS/PRESS FOCUC (ARCHIWUM)

Wielokrotnie w tym sezonie myślałem i czułem, że to już ten moment, kiedy pójdzie lekko i łatwo, a wtedy to się odwraca i pokazuje mi, że tak nie będzie – przyznał po ostatnich zawodach Stoch cytowany przez portal skijump.pl. – Nie będę biadolił i robił z siebie ofiary. Nie będę mówił, że jestem

biedny i jestem beznadziejny. Wychodzi mi jeden skok, a drugi już nie. Im bardziej się chce, tym wychodzi gorzej – dodał nasz reprezentant.

W najbliższych dniach skoczkowie pozostaną w Norwegii by stanąć do kolejnej rywalizacji w obecnym sezonie. Nie chodzi jednak

o Puchar Świata, a mistrzostwa świata w lotach narciarskich, które odbędą się w Vikersund. Mistrzostwo świata w tej konkurencji to jedyne trofeum, którego w dorobku brakuje Stochowi. Najbliżej był w 2018 roku, gdy w Oberstdorfie wywalczył srebro.

Złotego medalu sprzed dwóch lat z Planicy bronić będzie Karl Geiger. Wówczas Niemiec minimalnie wyprzedził Halvora Egnera Graneruda. Trzeci był Markus Eisenbichler. Polacy uplasowali się pod koniec pierwszej dziesiątki. Uchodzący za najlepszego „lotnika” w naszej kadrze Piotr Żyła był siódmy, Kamil Stoch ósmy, a Andrzej Stękała dziesiąty.

W Vikersund poza wspomnianą trójką kadrę naszej reprezentacji uzupełnią: Dawid Kubacki, Paweł Wąsek i Jakub Wolny. Właśnie taki skład wystąpi podczas czwartkowych kwalifikacji.

W piątek i sobotę odbędą się cztery serie zawodów indywidualnych, które wyłonią nowego mistrza. Natomiast na niedzielę zaplanowano konkurs drużynowy.

Bezpośrednie transmisje z kwalifikacji i wszystkich konkursów mistrzostw świata w lotach kibice będą mogli śledzić na antenie TVP 1, TVP Sport, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

MISTRZOSTWA ŚWIATA W LOTACH NARCIARSKICH

10 marca: kwalifikacje (godz. 15.15, transmisja TVP Sport, i sport.tvp.pl) • **11 marca:** konkurs indywidualny – pierwsza i druga seria (godz. 15.45, transmisja w TVP 1, TVP Sport i sport.tvp.pl) • **12 marca:** konkurs indywidualny – trzecia i czwarta seria (transmisja od 15.40 w TVP 1, TVP Sport i sport.tvp.pl) • **13 marca:** konkurs drużynowy (transmisja od 15.45 w TVP 1, TVP Sport i sport.tvp.pl)

KRAJ I ŚWIAT

Koszykarze zbierają na pomoc Toruński klub koszykarski Twarde Pierniki dołączył się do akcji solidarnościowej #Firmy-DlaUkrainy. Na portalu Pomagam.pl ruszyła zbiórka klubu mająca na celu wsparcie działań organizacji humanitarnych dla Ukrainy. Poruszeni sytuacją naszych sąsiadów, koszykarze z ekstraklasy nie mogli stać obojętnie. Najpierw zaangażowali się w zbiórkę darów. Teraz ruszyli ze zbiórką finansową, z której zebrane środki zostaną przekazane potrzebującym.

Wesołowski zachęca do biegu Kuba Wesołowski, znany aktor, został ambasadorem akcji #KILOMETRYDLAUKRAINY. Jej inicjatorką jest triathlonistka @tri_blonde, czyli Aleksandra Krawczyk, również ambasadorka Mondo Labs. „Stworzyliśmy wyjątkowy cel. Jest nim wspólne przebiegnięcie 10 000 km, a za każdy kilometr wspólnie ze sponsorami przeznaczamy złotówkę na wsparcie ukraińskich rodzin w Polsce” – mówią organizatorzy zbiórki. – Pomóż nam wybiegać #kilometrzydlaukrainy – apelują.

Polacy posędziują w Europie Paweł Raczkowski został wyznaczony na sędziego głównego pierwszego meczu 1/8 finału Ligi Konferencji Europy, w którym holenderski SBV Vitesse zmierzy się z włoskim AS Roma. Na liniach pomagać mu będą Radosław Siejka i Adam Kupsik, natomiast sędzią technicznym będzie Tomasz Musiał. Mecz zostanie rozegrany 10 marca o godz. 18.45 w Arnhem. Z kolei Bartosz Frankowski został wyznaczony na sędziego głównego pierwszego spotkania 1/8 finału LKE, w którym grecki PAOK zmierzy się z belgijskim KAA Gent. Na liniach pomagać mu będą Marcin Boniek i Jakub Winkler, a sędzią technicznym będzie Krzysztof Jakubik. Mecz odbędzie się 10 marca o godz. 18.45 w Salonikach.

Są chętni na mistrzostwa Nie będzie siatkarskich mistrzostw świata w Rosji, które mają się odbyć na przełomie sierpnia i września. FIVB to kolejna międzynarodowa federacja, która wyciąga najsurowsze konsekwencje wobec kraju, który wywołał wojnę na Ukrainie. „TVP Sport” podaje, że pojawili się pierwsi chętni do przejęcia wielkiego turnieju. To Australia i Katar, czy kraje, które nie są potęgami w siatkówce. Podobno pPod uwagę brane są Włochy, Holandia, Francja oraz Polska. Prezes PZPS Sebastian Świdzki w rozmowie z „Super Expressem” wyznał, że związek nie uczynił nic, by przejąć mistrzostwa świata.

Multi Multi (8.03), godz. 14
3, 9, 13, 30, 32, 35, 43, 44, 57, 59, 62, 64, 65, 66, 67, 68, 72, 73, 74, 75. Plus 68.
Multi Multi (7.03), godz. 21.50
3, 10, 11, 12, 19, 21, 28, 37, 39, 40, 41, 45, 50, 51, 58, 61, 62, 64, 67, 77. Plus 3.
Mini Lotto (7.03)
25, 28, 30, 34, 37.
Ekstra Pensja (7.03)
6, 8, 12, 23, 24 – 4.
Ekstra Premia (7.03)
11, 13, 19, 25, 26 – 2.
Kaskada (8.03), godz. 14
2, 6, 8, 11, 12, 13, 14, 19, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (7.03), godz. 21.50
2, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 14, 17, 18, 22, 24.
Super Szansa (8.03), godz. 14
5, 6, 1, 2, 6, 7, 2.
Super Szansa (7.03), godz. 21.50
4, 6, 6, 7, 5, 0, 9.

Zaczeli od remisów

CLJU-17 W pierwszy weekend marca do gry wrócili także młodzi piłkarze w ramach Centralnej Grupy Juniorów. W grupie D rozgrywek do lat 17 wszystkie mecze pierwszej kolejki zakończyły się remisami

Taki wynik musi cieszyć przede wszystkim zawodników Wisły Puławy, którzy przywieźli „oczko” z Krakowa, gdzie mierzyli się ze swoją imienniczką. W derbowym starciu Górnika Łęczna z Podlasie Biała Podlaska (w przerwie zimowej doszło do połączenia Podlasia i AP TOP 54 – red) obie ekipy również zdobyły po jednym голу. Prowadzili zielono-czarni, ale punkt gościom uratował Adrian Wnuk.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Górniki Łęczna – Podlasie Biała Podlaska 1:1 (Oliwier Konojowski 63 – Adrian Wnuk 80) ● **Wisła Kraków – Wisła Puławy 1:1** (Mateusz Satula – Bartłomiej Wolski) ● **Hutnik Kraków – Cracovia 3:3** (Maksymilian Żmuda 2, 18, Marcin Miechówka 74 – Mateusz Tabisz 28, Michał Dykacz 71, Filip Kucharczyk 90) ● **Korona Kielce – Resovia 1:1** (Marcel Łukawski 90 – Jakub Szymański 6).

ZESTAW PAR 2. KOLEJKI

12 marca: Podlasie – Resovia (godz. 11) ● Cracovia – Korona ● Wisła Puławy – Hutnik (godz. 12) ● Górnik – Wisła Kraków.

Górniki z kompletem

CLJU-15 W pierwszej kolejce grupy D najmłodszej kategorii wiekowej zwycięstwo odnieśli piłkarze z Łęcznej. Górnik pokonał na wyjeździe Sandecję Nowy Sącz 2:1

Niezły wynik na dzień dobry zanotował też Motor Lublin, który bezbramkowo zremisował u siebie z Wisłą Kraków. Pierwszym liderem jest za to Stal Rzeszów, która rozbiła na wyjeździe Cracovię aż 4:0.

WYNIKI 1. KOLEJKI

Motor Lublin – Wisła Kraków 0:0 ● **Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna 1:2** (Eryk Kosiński 74 – Michał Wachowicz 11, Erwin Stadnicki 64) ● **Resovia – KKP Korona Kielce 2:2** (Tomasz Gątek 19, Karol Mazurkiewicz 46 – Mikołaj Nowiński 16, Maciej Bator 73) ● **Cracovia – Stal Rzeszów 0:4** (Jakub Wnęczak 7, Oliwier Urbanek 47, Kacper Gołda 59, Kacper Kasza 72).

ZESTAW PAR 2. KOLEJKI

11-13 marca: Wisła – Sandecja ● Stal – Motor ● Resovia – Cracovia ● Korona – Górnik. (LUKISZ)

Na początek czerwona latarnia

PIŁKARSKA III LIGA Można powiedzieć, że to była nudna zima w Chełmie. Jeżeli chodzi o kadrę drużyny trenera Tomasza Złomańczuka, to niewiele się zmieniło. Wiosnę jego podopieczni rozpoczną od wyjazdu do ostatniej drużyny w tabeli, czyli Wólczanki Wólka Pełkińska. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 13)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Teoretycznie biało-zieloni mają łatwego rywala na początek. W końcu ekipa z Podkarpacia zamyka tabelę grupy czwartej z dorobkiem zaledwie dziewięciu punktów. Co więcej, fatalnie radzi sobie w meczach u siebie, co przecież zawsze było mocną stroną zespołu. W tym sezonie z dziewięciu takich występów przegrała aż osiem, a tylko jeden zremisowała. Na wyjazdach uzbierała za to osiem „oczek”.

W Wólce Pełkińskiej wcale nie gra się łatwo, zwłaszcza na początek drugiej rundy, kiedy stan boiska na pewno będzie daleki od idealnego. – Zawsze te spotkania były ciężkie, bez względu na to, które miejsce w tabeli zajmowała drużyna Wólczanki. Wiadomo, że boisko jest specyficzne, a zespół także. Wyjazdy na początek roku też są trudne. Trzeba jednak się odpowiednio przygotować, nad czym pracujemy i wyjść z dobrym nastawieniem. Na pewno nie możemy zlekceważyć przeciwnika. Każdy w tej lidze chce jeszcze powalczyć o utrzymanie i gospodarze pewnie mają takie same plany. Zobaczymy tylko, jakie zastaniemy tam boisko. Raczej nie ma się co spodziewać, że murawa będzie sprzyjała grze w piłkę – wyjaśnia Tomasz Złomańczuk.

Co ciekawe, do jego drużyny w zimie dołączył ostatecznie tylko jeden zawodnik. Kamil Duda został wypożyczony z rezerw Górnika Łęczna. Z Chełmianką długo ćwiczyli: Bartosz Janiszek z Motoru II Lublin i Jakub Pryliński z Powiśla-



W przerwie zimowej Grzegorz Bonin i jego koledzy mieli okazję zagrać z rywalami z wyższych lig: Wisłą Puławy, czy Motorem Lublin. Lepiej będą wspominać pierwsze ze spotkań, które przegrali 2:3. W drugim dosłali łanie 2:6

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ka Końskowola. Ostatecznie nie udało się jednak dogadać w sprawie tych transferów. Straty też były jednak niewielkie, bo w rubryce ubyli trzeba wpisać tylko: Bartosza Zbiciaka, który został wcześniej ściągnięty z wypożyczenia przez Motor oraz Michała Gustawa, który wrócił do POM Iskry Piotrowice. Ten drugi na jesieni zaliczył jednak tylko dwa występy, a w sumie na boisku spędził około 40 minut.

A jak trener Złomańczuk ocenia zimowe przygotowania? – Może pogoda w niektórych sytuacjach utrudniała nam życie, a z powodu ciężkich warunków nie wszystkie mecze kontrolne były wiarygodne. Myślę jednak, że ten okres można uznać za udany. Praktycznie wszystko co planowali-

śmy udało się wykonać – ocenia szkoleniowiec.

W ostatnim meczu kontrolnym jego podopieczni przegrali w niedzielę z Motorem II Lublin 2:3. Rywale mieli jednak posilki z pierwszej drużyny. – Specjalnie ustawiliśmy spotkanie na niedzielę, żeby na boisku mogli pojawić się piłkarze, którzy zagrali w drugiej lidze krótko albo wcale. Na pewno przeciwnik był lepszy i bardziej mobilny. Dla nas był to jednak pierwszy mecz na naturalnej trawie i na pewno potrzebowałimy takiego przetarcia przed ligą. Dowiedzieliśmy się jeszcze, nad czym trzeba popracować na finiszu przygotowań – zapewnia trener Chełmianki.

A o co wiosną powalczą jego podopieczni? – O zwycięstwo w każdym meczu – przekonuje

Tomasz Złomańczuk. – Wiadomo, że chcemy rywalizować z tymi najmocniejszymi, ale są w tej lidze kluby, które jednak nas przewyższają pod pewnymi względami, jak: Siarka Tarnobrzeg, Stal Stalowa Wola, czy Podhale Nowy Targ. Nikomu nie można jednak odbierać szans jeszcze przed pierwszym meczem i na pewno powalczymy o jak najlepszy wynik – wyjaśnia opiekun biało-zielonych.

Na inaugurację na pewno nie zagra kontuzjowany Michał Wołos. Na razie nie wiadomo jednak, jak poważny jest jego uraz. – Tak naprawdę cały czas czekamy na diagnozę. Wierzymy jednak, że to nic złego i że Michał szybko wróci do treningów – mówi trener Złomańczuk.

Kto zrobił najlepsze transfery?

PIŁKARSKA III LIGA Nasze kluby raczej nie szalały podczas zimowego okienka. Na papierze najlepiej wyglądają ruchy kadrowe w Avii Świdnik i Orłętach Spomlek

W zimie, jak to zwykle bywa przez kluby z naszego regionu przewinęło się sporo zawodników testowanych. Nie brakowało też bardzo egzotycznych kierunków poszukiwań. Trener Orłęt Spomlek Mikołaj Raczynski sprawdzał chociażby napastnika z Karaibów. Wcześniej przyglądał się także Holendrowi. Ostatecznie żaden z zawodników nie trafił jednak do Radzyna Podlaskiego. Sąsiad zza miedzy, czyli Podlasie Biała Podlaska też miało na celowniku Kolumbijczyków. Na razie trener Rafał Borysiuk musi się jednak zadowolić powrotem czołowego snajpera IV ligi Mariusza Chmielewskiego. „Mario” w sparingach regularnie trafiał jednak do siatki i na pewno się przyda. Między słupkami mocnym punktem powinien być za to wypożyczony z ekstraklasowej Termaliki Bru-Bet Nieciecza Krystian Bartoszek. Mimo niepowodzeń z zagranicznymi piłkarzami ruchy, jakich dokonali w Radzynie też muszą robić wrażenie. Przede wszystkim z drugoligowej Pogoni Siedlce

udało się pozyskać Michała Kobiałkę. Środkowy pomocnik świetnie radził sobie w poprzednich rozgrywkach właśnie w barwach Orłęt. W sezonie 2020/2021 na drugoligowych boiskach występował także Mateusz Ozimek, który również dołączył do drużyny trenera Raczynskiego. Sebastian Kaczyński jesienią zdobył sześć goli dla Sokoła Sieniawa. A wiosną spróbuje zastąpić Arkadiusza Maja, który po podpisaniu kontraktu z Zagłębiem Sosnowiec został od razu wypożyczony do Polonii Bytom. Wydaje się, że ofensywę wzmocniła też Avia. Świdniczanie stracili w zimie Kamila Oziemczuka. Dodatkowo do Granitu Bychawa wrócił Sebastian Sprawka, który na razie nie przebił się w III lidze i spróbuje odzyskać formę klasę rozgrywkową niżej. W przeciwnym kierunku udał się za to Łukasz Strug, który z łatwością strzelał gole w IV lidze, a teraz postara się o to samo wyżej. W sparingach „Struś” radził sobie całkiem nieźle. Tak samo zresztą, jak Dominik Kunca. Słowak trafił do drużyny

Łukasza Mierzejewskiego z rezerw Motoru Lublin, bo Marek Saganowski nie widział go w kadrze pierwszego zespołu. I od razu świetnie wkomponował się w nowy zespół, bo praktycznie w każdym sparingu, w którym wystąpił wpisywał się na listę strzelców. Przed rozpoczęciem okienka na więcej transferów liczyli pewnie kibice w Tomaszowie Lubelskim. Mówiło się o zainteresowaniu: Strugiem, Jakubem Brylińskim z Powiśla Końskowola, czy Bartoszem Tetychem. Niestety, nic z tego nie wyszło. Trener Paweł Babiarczyk będzie miał do dyspozycji: Michała Wolanina, czy Mateusza Tomaszewskiego. A wszystko wskazuje, że także Francuza Benoît Doiteau, który ostatnio występował w klasie okręgowej, w barwach Cosmosu Nowotaniec. Wszystko wskazuje jednak na to, że kilka z naszych klubów w ostatnich dniach okienka jeszcze pozyska nowych piłkarzy. Mogą być tego pewni zwłaszcza kibice w Białej Podlaskiej i Radzynie.

(LUKISZ)

ZIMOWE TRANSFERY NASZYCH TRZECIOLIGOWCÓW

Avia Świdnik
Przybyli: Dominik Kunca (Motor Lublin, wypożyczenie), Paweł Perdun (Górniki Łęczna, wypożyczenie), Łukasz Strug (Granit Bychawa).

Ubyli: Kamil Oziemczuk (wyjazd za granicę), Sebastian Sprawka (Granit Bychawa, wypożyczenie).

Chełmianka Chełm

Przybyli: Kamil Duda (Górniki Łęczna, wypożyczenie).

Ubyli: Bartosz Zbiciak (Motor Lublin, skrócenie wypożyczenia), Michał Gustaw (POM Iskra Piotrowice, powrót po wypożyczeniu).

Orłęta Spomlek Radzyn Podlaski

Przybyli: Sebastian Kaczyński (Texom Sokół Sieniawa), Michał Kobiałka (Pogoń Siedlce, wypożyczenie), Mateusz Ozimek (ŁKS Probudex Łagów), Eryk Kusza (Raków II Częstochowa, wypożyczenie), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica).

Ubyli: Arkadiusz Maj (Zagłębie Sosnowiec, a następnie wypożyczenie do Polonii Bytom), Damian Kołtunowicz (MKS Oskar

Przysucha), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski, wypożyczenie), Mateusz Tarnowski (szuka klubu), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia).

Podlasie Biała Podlaska

Przybyli: Borys Piotrowski (Wisła Puławy, wypożyczenie), Krystian Bartoszek (Bru-Bet Termalica Nieciecza, wypożyczenie), Paweł Szatała (Hucza Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

Ubyli: Michał Nowak (ŁKS Probudex Łagów), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (zrezygnował z gry).

Tomasovia

Przybyli: Michał Wolanin (Jagiellonia II Białystok), Mateusz Tomaszewski (Chojniczanka Chojnice), Benoît Doiteau (Cosmos Nowotaniec).

Ubyli: Karol Turek (Sokół Ostróda), Jakub Czarniecki (Mazur Karczew), Marcin Żurawski (Igro Krasnobród), Ireneusz Baran (koniec kariery), Piotr Chodziutko (Lublinianka Lublin).

(LUKISZ)

Wszystko zostanie w moim sercu

PAMIĘTNIK Darmowy bilet na pociąg, ale przypadkowe miejsca w wagonie, z dala od bliskich. Krótka rozmowa z mężem, który został na Ukrainie. Ola Lebedenko opisuje kolejny etap swojej podróży po Polsce. Podróży w nieznanie

Pociąg z Lublina do Wrocławia stał na trasie ponad 3 godziny. Wreszcie ruszył. Przede mną jeszcze dwie godziny podróży. Zapisuję więc swoje emocje w pamiętniku.

Wszystko, co teraz czuję na zawsze już pozostanie w moim sercu i mojej pamięci.

Jadę z moją siedmioosobową kobietą rodziną. Do stałyśmy darmowe bilety na pociąg, ale mamy miejsca w różnych wagonach. Podzielił się dzieci tak, aby każdy dorosły miał obok siebie jedno dziecko.

Ja mam pod opieką o Zlatę. To moja siostrzenica. Kocham ją tak bardzo. Dziewczyna o dużych niebieskich oczach, która jest

mała, ale już jako dorosła i rozumie wszystko, co dzieje się dookoła. Jej oczy są przestraszone, a serce bije głośno.

Moje zadanie to dojechać razem do Wrocławia, nie zgubić Zlaty, bo jesteśmy w różnych częściach tego samego wagonu. Muszę też dbać, aby ona była spokojna. Proszę więc ludzi o wymianę biletów, abym mogła usiąść obok mojej dziewczynki. Pasażerowie nam pomagają. Siedzimy razem, obie się boimy. Nie wiemy, dokąd jedziemy, jak będziemy żyć. Nie wiemy, co się teraz dzieje na Ukrainie i jak się mają nasi krewni. Mam 200 myśli w głowie.

Dostaję SMS od ukochanego mężczyzny. Pisz: Jak się masz kochanie? Wszyst-



Ja mam pod opieką o Zlatę. To moja siostrzenica

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

ko w porządku? Byłaś offline przez długi czas? Martwię się o ciebie.

Odpowiadam: Dziękuję kochanie, nic mi nie jest. Jestem w pociągu i połączenie zostaje zerwane, gdy jedziemy w pole lub do lasu.

On: Gdzie dokładnie jedziesz? Gdzie będziesz mieszkać?

Ja: Nie wiem. Nic nie wiem. Mam tylko adres

On: Ciągłe mówisz nie wiem?

Ja: Bo ja naprawdę nie teraz nie wiem... I nikt nie wie...

Znowu tracimy połączenie, nie ma zasięgu, nie ma internetu, możliwość pisania jest utracona.

Tak, każdemu jest trudno, po prostu każdy cierpi na swój sposób. I nikt nie wie,

kiedy te cierpienia się skończą, kiedy wszyscy bliscy będą mogli razem zasiąść przy stole.

Moja Złata zaczyna płakać, bo się boi. Staram się ją uspokoić, jak tylko mogę. Nadchodzi pracownik pociągu i częstuje wszystkich słodyczami. Zrobiło się miło, gdy dzieci w przedziale zaczęły się uśmiechać. Wyszły też lzy mojej Zlaty. Trzymając mocno czekoladkę w dłoniach zasnęła.

Spojrzałam na nią i w tym momencie chciałam, aby wszystkie dzieci na Ukrainie dobrze spały z mamą i tatą.

Co mogę zrobić, aby moje życzenie się spełniło? I znowu nie mam odpowiedzi. Nie wiem...

(OPR. AK)

• **CIĄG DALSZY NASTĄPI**

W pensjonacie, bursie i hotelu

POMOC Wystarczyło kilka godzin, żeby zapelnąć udostępniony w poniedziałek hotel „Olimpic” w Puławach. Pełna jest także bursa RCKU, a w kazimierskim „Domu Dziennikarza” goście ze wschodu zajęli już 135 miejsc. Uchodźców przyjmują także kwatery prywatne. „U Błażeja” w Drzewcach jest już 55 osób, komplet

Radosław Szczęch

Zaledwie kilka dni po rosyjskim ataku na Ukrainę, gdy większość gmin dopiero organizowała miejsca noclegowe dla potrzebujących, w ośrodku wypoczynkowym „U Błażeja” przebywało już kilkanaście osób zza granicy. Pierwsi przyjechali w sobotę, 26 lutego. Dzisiaj obiekt daje schronienie 55 uchodźcom z różnych stron Ukrainy. Ostatni zostali zakwaterowani we wtorek, to matka z dwójką dzieci. Więcej osób już się nie zmieści.

– Większość tych ludzi uciekała w pośpiechu. Nie wzięła ze sobą prawie niczego, więc przygotowaliśmy im takie zestawy z pastą i szczoteczka do zębów, bielizną na zmianę. Wypożyczamy im wszystko, czego potrzebują, otrzymują leki, kosmetyki, ubrania, rzeczy osobiste. Zapewniamy im wyżywienie,

nie, dzieciom organizujemy zajęcia sportowe i językowe. Będą również spotkania z psychologiem – opowiada Agnieszka Matras, menedżer ośrodka w Drzewcach Kolonii.

Podobnie jak w innych miejscach, gdzie przyjęto uchodźców przed wojną, tu również wielkie wsparcie pojawiło się ze strony lokalnej społeczności. Ośrodek otrzymał dary ze zbiórek, m.in. żywność, środki opatrunkowe, koce, lekarstwa, ubrania. Wodę mineralną dostarczyła działająca w pobliżu „Cisowianka”. – Ta pomoc jest naprawdę bardzo duża. Dzięki niej moim kosztem są tylko pracownicy i utrzymanie budynku – przyznaje Błażej Smyrgała, właściciel ośrodka.

Sami Ukraińcy po kilku dniach pobytu w bezpiecznym miejscu zaczynają się otwierać, opowiadać o tym,



co przeżyli, kogo zostawili, z kim stracili kontakt. Dziękują za otrzymywaną pomoc i starają się pomagać np. zmywając po sobie naczynia, sprząając w pokojach.

Liczba uchodźców w całym powiecie puławskim prawdopodobnie przekracza już tysiąc. Tylko

Wala, Natasza, Polina, Natasza, Svieta i Yegor z Agnieszką Matras, menedżerką ośrodka wypoczynkowego „U Błażeja” w Drzewcach. W obiekcie przebywa obecnie 55 uchodźców z Ukrainy

FOT. RS

w budynkach udostępnionych w porozumieniu z powiatem we wtorek było prawie 370 osób. Każdego dnia przybywa kilkadziesiąt kolejnych. Najwięcej gości z Ukrainy jest w kazimierskim „Domu Dziennikarza” (135), bursie RCKU (67), Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego (40), dawnej szkole podstawowej w Skowieszynie (37), hotelu „Olimpic” (32) oraz centrum kongresowym „Pół Ławy” (22). Niewiele mniej trafiło do pensjonatu „Pod Wianuszkami” w Kazimierzu oraz Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie. Pojedyncze rodziny są także w miejscach noclegowych PIWET-u oraz hotelu pracowników Zakładów Azotowych.

Ukraińcy wkrótce trafią również do SOSW w Kęble oraz schroniska młodzieżowego w Puławach. Lista

nieruchomości udostępnionych dla uchodźców będzie rosła.

– Stale poszerzamy bazę tych obiektów. W pierwszej kolejności o zasoby samorządowe, a po przejściu odpowiedniej weryfikacji o zasoby prywatne, czyli podmioty prowadzące działalność gospodarczą – mówi Maciej Saran, rzecznik powiatu puławskiego.

Co ważne, osoby prywatne, które dały schronienie rodzinom z Ukrainy, ale mają problemy z ich utrzymaniem, mogą zgłaszać się do starostwa powiatowego. Urzędnicy przyznają, że spotykają się już z takimi przypadkami. Pracownicy starostwa wskazują wtedy miejsce, do którego te osoby mogą się udać, dbając jednocześnie o ich rejestrację w tzw. wirtualnym punkcie recepcyjnym.

Bierzcie i pomagajcie

POMOC Nie ma w gminie Zamość sołectwa, które nie włączyłoby się w akcję zbiórki darów dla uchodźców. Wszystko co dotąd zebrano jest teraz magazynowane w jednym miejscu. Ale nie na długo. Do siedziby OSP w Mokrem mogą zgłaszać się wszyscy mieszkańcy, którzy w swoich domach przyjęli ukraińskie rodziny. Dary są tam wydawane bez zbędnych formalności

Magazyn w Mokrem 116 ma być czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-14. Wystarczy się tam pojawić, zostawić na karteczce swoje dane z informacją o tym, ilu uchodźców, dorosłych i dzieci ma się w domu i przekazać adres, pod który pomoc powinna trafić.

Mieszkańcy gminy od pierwszych dni wojny na Ukrainie wykazali się ogromną hojnością. Zbiórki darów prowadzono w ponad 20 różnych miejscach, m.in.

wiejskich świetlicach i szkołach. Zebrano tego bardzo dużo. Część na bieżąco trafiała do punktu noclegowego w Centrum Geoturystycznym w Lipsku Polesie, reszta została zmagazynowana w Mokrem. Zakładano, że jeśli będą nadwyżki, to trafią na Ukrainę. Wygląda jednak na to, że zapasy będą wykorzystane wyłącznie na miejscu. – W Lipsku mieliśmy miejsca dla ok. 30 osób. Później tę bazę zwiększyliśmy do 45 miejsc, a teraz już mamy tam ponad 50 matek z dziećmi – mówi Konrad

Dziuba, dyrektor wydziału społecznego i promocji w UG Zamość. Urzędnicy mają jednak świadomość, że bardzo wielu uchodźców, trafiło też do prywatnych domów.

Iluz? Tego tak naprawdę w tym momencie nie da się określić. Ale gmina jest gotowa wspierać mieszkańców, którzy pomagają Ukraińcom. Stąd właśnie otwarty magazyn w Mokrem. Jest tam wydawana głównie żywność o długotrwałej przydatności do spożycia oraz artykuły hi-

gieniczne i kosmetyczne. Nie ma natomiast ani świeżych owoców i warzyw, ani ubrań czy obuwiu, ani wyposażenia typu: dziecięce łóżeczka, foteliki czy wózki.

– Przede wszystkim dlatego, że w tym magazynie nie mamy możliwości gromadzenia i sortowania takich produktów – tłumaczy Dziuba. Dodaje też, że zapasy, choć wydawały się bardzo duże, już zaczynają się kurczyć. Stąd apel do mieszkańców, by w miarę swoich możliwości nadal wspierali uchodźców. Dary można

przynosić do dotychczasowych punktów zbiórki.

– Możliwe jest też pozostawianie ich bezpośrednio w magazynie w Mokrem. Świeżą żywność, ale też owoce czy warzywa chętnie przyjmujemy natomiast w Lipsku. Panie z kół gospodyń na bieżąco przygotowują tam posiłki. Wszystko zostanie dobrze wykorzystane – podkreśla urzędnik.

Cały czas potrzebni są też wolontariusze gotowi poświęcić swój czas do pracy przy pomocy. Ta będzie potrzebna nie tylko w magazynie

w Mokrem czy w noclegowni w Lipsku, ale też np. stworzonym od poniedziałku nowym miejscu odpoczynku, które organizowane jest w świetlicy w Białowoli. Zorganizowano tutaj 80 miejsc dla uchodźców, którzy będą kierowani na nocleg z punktu recepcyjnego w Zamościu w sytuacji, gdy wszystkie miejsca w mieście będą zajęte.

Wolontariusze mogą zgłaszać się telefonując pod nr: • 602 750 507 • 502 102 448 • 516 527 528 • 796 498 066.

AK